Ner 78. Kraków, Czwartek 4 Kwietnia 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg. A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“
od 1 **kwietnia** 1889 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku zł. **12** — na kwartał zł. **6** — na 1 miesiąc zł. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku **28** marek — na kwartał **14** marek — na 1 miesiąc **6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. Ignacego Herza biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 9, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Wm. Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.

PP. Prenumeratorowie „Czasu“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Od Administracyi „Czasu“

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom *Czasu* wszystkie dzieła **Długosza** t. j. 14 sporych tomów w 4-ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr. — za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr. Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na *Czas*, poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Przegląd Polityczny.

Kraków 3 kwietnia.

Izba poselska obraduje jeszcze nad etatem ministerstwa skarbu. Mężom zaufania prawicy wyrazić miał podobno rząd życzenie, aby Izba już d. 12 b. m. mogła zakończyć swe obrady. Z wielu stron wątpią, czy będzie to możliwem, bo do tego czasu zaledwie budżet będzie można załatwić, chyba że prezydent zarządzi codzienne posiedzenia wieczorne. Prócz budżetu muszą być jeszcze załatwione niektóre nagłe ustawy, tak, że nie jest dotąd rzeczą wykluczoną, czy nie okaże się konieczna potrzeba zwołania z początkiem maja dodatkowej sesyi, któraby potrwała dwa tygodnie.

Ustawa wojskowa już przyjęta. Rozprawy nad nią rozpoczęły się w parlamencie węgierskim 10 stycznia, a przeto trwały prawie trzy miesiące. Wczoraj obradowano jeszcze nad wnioskiem Nagy'ego względem przyjęcia do ustawy nowego paragrafu o ulgach, które mianoby przyznać ochotnikom, powołanym do odsługiwania drugiego roku. Po dłuższej dyskusyi odrzucono wniosek Nagy'ego znaczną większością głosów, a dziś ma nastąpić trzecie czytanie ustawy. W przyszłym tygodniu wejdzie ustawa wojskowa na porządek dzienny Izby wyższej, a równocześnie zapewne obradować nad nią będzie austryacka Izba panów, poczem ustawa ze stosowną zmianą § 14 dostanie się do Izby poselskiej. Gdy zaś rząd bezpośrednio po sankcyonowaniu ustawy wojskowej wniesie ustawę o kontyngencie rekrutów na r. 1889, przeto asenterunek będzie mógł nastąpić z początkiem maja.

Jak donoszą *Narodni Listy*, wybory do Sejmu czeskiego rozpisane zostaną na koniec maja i początek czerwca. Obecność marszałka krajowego ks. Lobkowitza w Wiedniu ma być w związku z tą sprawą. Równocześnie wspominają także o kompromisie co do wyborów sejmowych z wielkiej własności czeskiej między partyą feudalną i liberalno-niemiecką. Rokowania w imieniu obu partyj prowadzą ks. Karol Schwarzenberg i baron Aerenthal. Ostatni obliczył, iż stronnictwu wierno-konstytucyjnemu należy się 25 mandatów; wielka własność feudalna przyznaje mu 15, a zapewne zgodzi się na 20 mandatów. Jeżeli kompromis przyjdzie do skutku, natenczas wprowadzonaby została także analogiczna zmiana sejmowej ordynacyi wyborczej, a grupy czeskiej wielkiej własności byłyby rozłożone na kilka kół wyborczych. Decyzya co do kompromisu ma nastąpić już w najbliższych dniach. Te wszystkie wiadomości młodoczeskiego organu przyjmuje z wielkiem zastrzeżeniem *N. Fr. Presse*. Zapytuje ona przedewszystkiem, czy baron Aerenthal otrzymał od wierno-konstytucyjnej wielkiej własności mandat do rokowań i czy wielka własność działa na własną rękę, czy też w porozumieniu z całą niemiecko-liberalną partyą w Czechach. Wogóle *N. Fr. Presse* nie chce wierzyć w powodzenie akcyi kompromisowej.

W tej samej sprawie dowiaduje się *Fremdenblatt* z kół parlamentarnych, iż ks. Karol Schwarzenberg przed 14 dniami zaproponował baronowi Aerenthal, przewodniczącemu wierno-konstytucyjnego komitetu wyborczego wielkiej własności czeskiej, kompromis co do wyborów sejmowych lecz nad projektem tym nie odbywały się dotąd żadne rokowania, a przeto baron Aerenthal nie złożył w tej mierze żadnych oświadczeń.

Przy uzupełniającym wyborze posła do Rady państwa w Parenzo w miejsce zmarłego Vidulicza, wybrany został adwokat Dr Rizzi 2.535 głosami przeciw słoweńskiemu redaktorowi Mandiczowi, który otrzymał 485 głosów.

Z powodu katastrofy samoańskiej odebrał cesarz niemiecki listy kondolencyjne od królowej Wiktoryi i od króla Humberta.

Rząd amerykański przeznaczył już w miejsce trzech okrętów, które uległy zniszczeniu, trzy inne; rząd niemiecki pójdzie zapewne za tym przykładem, chociaż mniej łatwo mu będzie uczynić to wobec szczupłej liczby okrętów marynarki niemieckiej.

Wiadomość, szerzona przez dzienniki boulanżystowskie, że prokurator jeneralny p. Bouchez straci swój urząd z powodu, iż nie chciał podpisać aktu żądającego od Izby upoważnienia do wytoczenia procesu Boulangerowi, stwierdzoną została w dzienniku urzędowym, który ogłasza usunięcie z urzędu prokuratora jeneralnego Bouchez i powołanie w jego miejsce p. Quesnay de Beaurepaire. Zażądanie zezwolenia Izby na ściganie Boulangera nastąpi więc prawdopodobnie niebawem, a niezawodnie aresztowanie go, jeśli, mimo ciągłego udawania, że niczego bardziej w interesie swej sprawy nie pragnie, jak pogwałcenia osobistej wolności, nie usunie się wcześnie do jakiego bezpiecznego schronienia.

Proces przeciw członkom ligi o należenie do tajnego stowarzyszenia, o organizacyę wojskową i zamiar pogwałcenia Izby deputowanych i prezydenta Rzeczypospolitej, miał się wczoraj rozpocząć.

Punkta te zdają się być udowodnione. Dnia 25 listopada, po bankiecie u p. Lemardelay, przedstawiali się członkowie ligi Boulangerowi w jego mieszkaniu. Tam nie przyjmowano tych, którzy się wykazywali dawnemi kartami, jako dowodami należenia do ligi, tylko tych, którzy mieli karty wykazujące należenia ich do zreformowanego, a więc nowego, a bez wiedzy władzy założonego, przeto tajnego stowarzyszenia. Znaleziono też w aktach ligi organizacyę jej po obwodach i powiatach ze wskazanemi dowódzcami, zupełnie wojskową, tudzież okólniki, aby się mieli w pogotowiu do udania tłumnie, w razie uznanej potrzeby przez władzę stowarzyszenia do Izby deputowanych i do prezydenta Rzeczypospolitej.

Quesnay de Beaurepaire miał po przejrzeniu zebranych poślak oświadczyć, że przeciw Boulangerowi jest dziesięć razy więcej materyału do wytoczenia skargi niż potrzeba i ma w czwartek zażądać upoważnienia od Izby do wystąpienia przeciw niemu ze skargą.

Interpelacyę w sprawie podłożenia petardy w kościele św. Karola w czasie kazania Franciszkanina Ojca Agostino da Montefeltro, o której doniósł nam już telegram wczorajszy, wniósł w senacie włoskim senator Serasini. Treść odpowiedzi prezesa ministrów Crispiego podał nam już wyczerpująco pomieniony telegram. W dyskusyi nad interpelacyą zabrał także głos senator Alfiwi. Spodziewałem się, mówił on, usłyszeć z ust prezesa ministrów słowa najżywszego oburzenia przeciw czynowi, który zgrozę powszechną obudza, a to tem bardziej, że podobne czyny bezwzględności i gwałtu stają się we Włoszech od pewnego czasu powszechnemi, usłyszałem natomiast obojętne stwierdzenie czynu połączone z niegodną insynuacyą. Do zdania tego przyłączył się także drugi mowca senator Sambuy.

Na to odrzekł znów Crispi, że zaraz na wstępie swej mowy żałował przecie, że coś podobnego zaszło. „Czyż miał zaraz w wielkie uderzać lamenty? Ponieważ zaś sprawca nie jest znanym, wolno domyślać się go podług zasady *Cui prodest.*

Na to słusznie odpowiedzieć można było, że przedewszystkiem insynuacyę p. Crispiego należy oceniać z tego stanowiska. Wie on, że czyny podobne są wypływem panujących dziś prądów we Włoszech, sam przyznał, że wobec nich stanowisko gorliwego kaznodziei jest zagrożonem i dlatego pięćdziesięciu żandarmów pilnować go musi; wie, że świeże zajście w kościele św. Karola powszechne wywołało oburzenie i dlatego chce podejrzenie w inną zwrócić stronę.

Rzucona inicyatywa nie powinna mijać bez dyskusyi. Z tego względu umieszczamy nadesłane nam uwagi w sprawie udziału naszej społeczności w ofiarach na zniesienie niewolnictwa w Afryce, choć przyjmujemy zdania szanownego autora z pewnem zastrzeżeniem. Nie chcemy bowiem odwodzić od ofiar na cel wzniosły, acz daleki — lecz w ofiarności winno być stopniowanie:

Szanowna Redakcyo!

Podaliście onegdaj wiadomość o zawiązaniu się komitetu dla zbierania składek na uchylenie niewolnictwa w Afryce. Cały szereg szlachetnych pań bierze udział w tem ogólno-humanitarnem przedsięwzięciu. Wielce wspaniały cel, a przytem jeszcze religijny pierwiastek dzieła musi budzić sympatyę wszystkich żywszych umysłów i pragnąć powodzenia usiłowaniom, zmierzającym do wprowadzenia chrześcijańskich uczuć, a daj Boże, i nauk pomiędzy dzikie i barbarzyńskie ludy. Nie chciałbym tamować działania, ani zagradzać przystępu do serc tych wyższych uczuć, jakie wywołały utworzenie się komitetu i rozpoczęcie przezeń działalności; sądzę jednak, że należy nam zdać sobie sprawę ze stosunku, w jakim zostajemy do całej akcyi podjętej w Afryce. I tu nie da się zaprzeczyć, że budzi ona uczucia, jak każda wielka ogólno-ludzka sprawa, że może ztąd powstać nawet ofiarność jednostek, ale że nas z nią bliżej nie wiąże nic a nic, żaden interes publiczny, któryby wymagał naszego udziału w tej akcyi.

Dzieła humanitarne, nawet najwyższe, ściśle łączą się z interesami ludów i wtedy tylko mogą liczyć na powodzenie, kiedy w społeczeństwie istnieją warunki usprawiedliwiające te cele, do których dążą. Łączność tę pojął doskonale zacny kardynał de Lavigerie, skoro studyując oddawna stosunki afrykańskie, znając potrzeby tamtejszego społeczeństwa, wyczekiwał obecnej chwili do rozpoczęcia akcyi, chwili, w której oczy zachodniej i środkowej Europy zwrócone są na Afrykę, kiedy Niemcy, Belgia, Francya i Włochy współzawodniczą z Anglią nad opanowaniem Afryki. — W tej chwili, kiedy interesa połowy Europy są zwrócone na południe, kiedy tam tworzą się wielkie plany kolonizacyjne, kiedy powstają nowe państwa — wszystko, co zamierza, do pokonania barbarzyństwa stanowi opiekę dla europejskiej cywilizacyi, dla europejskiego interesu. Zniszczenie niewolnictwa nie jest też akcyą odosobnioną, ono łączy się wspólnie z całem dążeniem ludów europejskich, ono chroni kolonistów, ono sprowadzić może pewien prawny porządek, tak potrzebny dzisiaj dla państwa Congo, jak dla akcyi na wschodniem wybrzeżu. Gdzie państwa nie emulują ze sobą, ale odstępują sobie prawo działania swobodne, wiedząc, że jeszcze dziś nie pora wieść walki o granice niezdobytych posiadłości; gdzie są zaangażowane w grze miliony kapitałów i interesów — tam ludy rzucą chętnie kilka i kilkanaście milionów pieniędzy, oraz garść sporą ludzi na cele wprawdzie idealne, ale ściśle związane z ich bytem, interesami, z ich politycznem działaniem. Ztąd usprawiedliwione są wyprawy naukowe, czy misye religijne albo humanitarne tych ludów; to jedna tylko część ogólnej ich, powszechnej akcyi, to jeden epizod w wielkiem dziele zdobycia Afryki dla europejskiej i chrześcijańskiej cywilizacyi. Każda taka akcya, jakikolwiek jej cel, wychodzi tym ludom na korzyść; ona się im opłaca, to kapitał włożony w interes, który dziś lub jutro przyniesie stokrotny procent. Oni wiedzą, czemu poświęcają i ludzi i pieniądze; mogą upaść w przedsięwzięciu, ale mają cel i walor dla przyszłości. Akcya tych ludów nie jest tu tak bezwarunkowo bezinteresowną, chociaż ideom ludzkości przynosi pożytek.

My w Afryce nie mamy żadnego interesu, nie łączą nas z nią handlowe stosunki, nawet emigracya naszego ludu nie zwraca się wcale w te strony. Nie mamy tam bronić niczego i nikogo, prócz Rogozińskiego i Hajoty, a to chyba za mało, abyśmy mogli uznać nasz publiczny interes w rzeczach niewolnictwa afrykańskiego.

Powiedzą nam: nie powinniśmy się usuwać od udziału w żadnej wielkiej cywilizacyjnej sprawie, zaznaczyć naszą obecność, istnienie i życie. W imię tego hasła od upadku naszego rwaliśmy się na wszystkie strony, chociaż nie poczuwaliśmy tych obowiązków, kiedy nasi monarchowie w imię dobra narodowego nas wciągali do akcyi na Wschodzie. Dziś sądzę, że czy to dzieło religijne i miłosierdzia, czy dzieło rewolucyjne, nie obecność nasza będzie stanowiła o żywotności; różnorodność naszych interesów niech stanowi o obecności naszej w każdem przedsięwzięciu.

Trudno nam jednak myśleć o rozpraszaniu się na różne dalekie cele, na odległe od nas zamiary, kiedy w domu połowy, dziesiątej części, a może i setnej zadość nie jesteśmy w stanie ani podnieść, ni przeprowadzić. Chcemy niewolnictwo uchylić w Afryce, a co robimy, by je uchylić w domu? Pod samem naszem okiem, tuż obok Krakowa lata całe utrzymywano publiczne więzienia, gdzie lud polski traktowano nie lepiej jak afrykańskich niewolników i dopiero przypadek wykrył zbrodnię, a czy ją całkiem uchylił? czy źródło jej zatamował? Dziewczęta nasze wywożą inni złoczyńcy i zaprzedają w niewolę na Wschód. Cóż nasze społeczeństwo ze siebie wydało, aby tej hydrze łeb urwać? W Poznańskiem na ratunek ziemi przed germańską niewolą ledwieśmy po latach zdobyli się na trzecią część sumy uważanej za niezbędną do rozpoczęcia akcyi. Mamy gorszą nad wszystko walkę z prześladowaniem unitów. Społeczeństwo silne znalazłoby i powinno znaleźć miliony na prowadzenie tej walki, jak je znaleźli i to wcale nie bezskutecznie starowiercy w walce z tym samym zbutwiałym organizmem łapowników i popów.

Wszędzie, gdzie spojrzeć, mamy mniejsze lub większe cele niezaspokojone, walczymy z trudnościami, z apatyą, ubóstwem. Dotykam się sam jednego pola pracy w Towarzystwie oświaty ludowej. Musimy tam ograniczać naszą działalność, a ona przecież najpierwej może lud od niewoli wewnętrznej uchronić; nie podniesiemy jego pracy, roli, ani przemysłu, bez podniesienia jego serca i umysłu. Lud ten ze wszech stron garnie się, prosi o książki, o dzieła większe, lepsze; biblioteczki nasze są według sprawozdań całe przeczytane; cóż robić, praca idzie wolno, za wolno, bo udział społeczeństwa prawie żaden, bo każdy się ociąga, nie dowierza komuś, a sam nie robi, bo nie ma poczucia obowiązkowej akcyi dla ludu. A czy tylko ta praca idzie słabo — pokażcie nam taką, któraby szła inaczej? gdzieby znów był szerszy interes społeczeństwa do zaspokojenia jakiej głębszej, wyższej wewnętrznej myśli. A tu jest przecie nasz publiczny interes, istotny, żywotny. Oto dlaczego piszę. Kto ma chęć nieść ofiarę, niech ją składa równie dobrze na misye, jak na wyprawy naukowe czy na niewolników afrykańskich, czy na inne cele, ale te sprawy są dla każdego osobiste, to nie są publiczne cele, i dlatego nie wymagają publicznej działalności. Ofiarność wszelka z poczucia chrześciańskiego czy innego pochodząca jest zawsze lepszą, aniżeli brak ofiarności; ale instytucya każda musi czerpać prawo do życia z publicznego celu, bo sama jest rzeczą publiczną, a tych publicznych celów my w Afryce nie mamy. A czy mamy interes pracować dla Niemców lub Belgów? Szacunku to u nich nie wzbudzi, jeśli swoje sprawy zaniedbując, o ich in-

---

Sprawa Boża.

(5) (Ciąg dalszy).

V.

Dopełnienie.

Daremne były starania przyjaciół i ludzi rozważnych, aby odciągnąć Mickiewicza od „Sprawy.“ Jenerał Skrzynecki zaklinał poetę w imię narodu, aby usunął się od bałamuctwa, inni prosili go o to samo w imię religii, gdyż był zawsze nabożnym i religijnym, lecz żadne nie pomogły zaklęcia. Mickiewicz bałamuctwo „Biesiady“ przerobił na swój sposób i stworzył z niej w prelekcyach swoich rzecz genialnie ułożoną. Pułkownik Różycki, Seweryn Goszczyński, Ludwik Nabielak, Leonard Rettel, Juliusz Słowacki i t. d. słowem najwybitniejsze osobistości, ludzie najwybitniejszego talentu, skupili się w alegoryczną liczbę czterdziestu czterech apostołów Towiańskiego.

Witwicki napisał ostrzegającą broszurę pod tytułem „Towiańszczyzna, wysławiona i anneksami objaśniona, przez Stefana Witwickiego. — Paryż, 1844.“ Gołębiowski w największem uniesieniu wydał pisemko, któreby nikczemnym było paszkwilem, gdyby nie to, że je dyktowało poczucie patryotyczne i myśl poczciwa. Gołębiowski zaszedł za daleko, dopuścił się zniewagi względem Mickiewicza, ale były w Towiańszczyznie wypadki, które ją w podejrzenie podawały, które mogły były dać powód do mniemania, że jest ustrojem rządu rosyjskiego.

Dowiedzioną jest rzeczą, że Towiańczycy kokietowali z ambasadą rosyjską w Paryżu, wysyłali adresy do cara Mikołaja, szerzyli ideę braterstwa z Rosyą i myśl połączenia się z szyzmą.

Ta okoliczność była powodem, że odłączył się od nich Słowacki, i że Mickiewicz zrazu stał się obojętniejszym, a wreszcie nawet śmiało zaczął wyrzucać Towiańskiemu niejedno złe, które się działo w tej sekcie. Z korespondencyi Mickiewicza z Towiańskim w maju 1846 r. wyraźnie dorozumiewać się można, że Towiańszczyzna była głównym motorem nieszczęsnych działań 1846 r. Za to szczególniej potępia Mickiewicz jej działalność.

Towiański przez policyę wydalony w r. 1843 z Paryża, zamieszkał stale w Szwajcaryi i tam założył ognisko „Sprawy.“

Prócz Polaków i Włosi także, a nawet Niemcy i Francuzi dali mu się bałamucić; pozyskał też jednego z najzaciętszych swoich przeciwników, X. Duńskiego ze stowarzyszenia OO. Zmartwychwstańców. Z przeciwnika stał się X. Duński najgorliwszym Towiańskiego zwolennikiem.

Zapisywali mu się też uczniowie w prawdziwą jakby niewolę, jak świadczy akt na początku 1845 r. wydrukowany w Paryżu: „Akt, mocą którego Andrzejowi Towiańskiemu Seweryn hr. Biberstein Pilichowski, oficer wojsk polskich, zapisuje się w poddaństwo.

„W obecności Karola Różyckiego, pułkownika, Romualda księcia Giedrojca i Michała Chodźki, oficerów wojsk polskich, wezwanych na świadków.

„Ja, niżej podpisany Seweryn hrabia Pilichowski z Terechowy, uznaję Andrzeja Towiańskiego za mego mistrza i pana mojego, zapisując mu się w służbę i poddaństwo i obowiązuję się dopełniać święcie powinności moich dla mistrza i pana mojego, objętych warunkami następnemi:

„Andrzej Towiański, mistrz i pan mój od dnia dzisiejszego ma nad osobą moją i nad majątkiem moim w Polsce posiadanym, lub nabyć się mającym, wszystkie prawa, które zapewnione są w dawnej Polsce panom nad ich poddanymi, wedle tamecznych ustaw i zwyczajów...“

W dalszym ciągu tego dokumentu wyjaśnia hrabia Pilichowski, że jako chrześcianin i Polak, czuje się do tego obowiązanym. Dokument ten podpisano dnia 6 stycznia 1845 roku i złożono do rąk Mickiewicza. [1])

Przytoczone w poprzednich obrazkach rozmowy, streszczenie *Biesiady* czyli spisanej nauki Towiańskiego, tudzież przemówienia jego wszystkie i akt obecnie przytoczony wymownie świadczą o bałamuctwie tej doktryny. Im zaś bałamutniejszą takowa się wydaje, tem więcej dziwić się musimy, dlaczego ludzie genialni, pełni patryotyzmu, wiernie stali przy „Sprawie“ i z prawdziwym fanatyzmem oddani jej byli.

Byłoby to istotnie zagadką prawdziwą, gdyby nie okoliczności ówczesne, które, jak to już powiedzieliśmy, wpłynęły na spaczenie umysłów i dziwną śród wychodźców wytworzyły aberacyę. Do tego dodać należy, że stosunki polityczne wogóle były tego rodzaju, iż w całej Europie tryskały prądy reformatorskie.

Budziły się niechęci ku duchowieństwu, posądzanemu o wspieranie politycznego ucisku. Zachowanie się Grzegorza XVI względem powstania listopadowego wyzyskiwano, by zohydzić w oczach emigracyi Stolicę św. Europa brzmiała okrzykiem, że duchowieństwo zdeptało godła Kościoła i miłość Chrystusową, a wywiesiło sztandar świeckich interesów papiestwa i hierarchii, że nie przestaje podawać ręki reakcyi rządów, ku stłumieniu budzących się prądów społeczno-politycznych, rwących narody ku wolności.

Ludzie chłodni, rozważni, milczeli. Ludzie entuzyazmu, wyobraźni, poeci, wieszcze, unosili się fantazyą. Niezdolni czuć i myśleć na chłodno, rozpromieniali się wulkanem wrzących piersi swoich, i niedziw, że lawa z ich uczuć płynęła, zasypując gruzem trzeźwą refleksyą.

Od poezyi do marzycielstwa droga niedaleka, a jakże łatwo było się po niej stoczyć polskim poetom, co tyle cierpieli jako ludzie i jako Polacy?! Poeta odczuwa głębiej i goręcej każdą boleść narodu, lub każdą jego radość. Wrażliwość poetycznego umysłu większa, niż milionów całych narodu. Poeci stanisławowscy po upadku Polski popadli wszyscy niemal w obłąkanie, gdy naród skupiał się w legionach, szedł pod Napoleońskie sztandary, lub w domu do dalszego sposobił się życia ..... w niewoli. Łatwo zrozumieć, że śród tego rozbicia emigracyi, śród tylu nędz prywatnych i publicznych w kraju i na tułactwie, poeci nasi obłąkali się Towiańszczyzną, jak stanisławowscy rozpaczą.

Nie możemy tu iść krok za krokiem w ślad za działaniem Towiańszczyzny, tego atoli przemilczeć nie możemy, że w początkach swego istnienia objawiając kierunki panslawistyczno-rosyjskie, za wstąpieniem na tron cesarza Aleksandra II dopuściła się zniewagi godności narodowej, szląc do tronu rosyjskiego adres tak serwilistyczny, że mimo wszelkich łagodzących okoliczności nie przestanie plamić tych, co go podpisali.

Adres ten mający datę 27 grudnia 1856 (8 stycznia 1857) podpisali w imieniu innych Towiańczycy najwybitniejsi: Karol Różycki, Dzwonkowski, Seweryn Goszczyński, Nabielak i wywołali wielkie oburzenie w emigracyi ówczesnej.

Na wstępie tego adresu jest tłómaczenie się, że Towiańczycy nie mogą korzystać z udzielonej wszystkim Polakom amnestyi, bo chociaż mają pozwolenie cesarskie powrotu, nie mają pozwolenia Boskiego, bo jeszcze nie wypełnili swojego posłannictwa. Dalej następuje wyjaśnienie znaczenia i posłannictwa „Sprawy“ i robót Towiańskiego wogóle, tudzież jak w szczególności Towiańszczyzna wiąże się ze sprawą Polski. Mówi więc adres, że Towiański nauczył Polaków, jak pojmować obowiązki względem rządu i ojczyzny, że nauczył Polaków poznawać błędy przeszłości. Według opinii tego adresu, obowiązkiem jest Polaków poddawać się bezwarunkowo wyrokom Bożym i z tego powodu uważać je za sprawiedliwość Bożą, a skutkiem tego niewolniczo spełniać swoje przeznaczenie. Przedstawia też adres Towiańskiego, jako człowieka, który u rządu za pobytu swego w kraju dobrze był widziany, przyznaje też, że i mistrz i bracia udawali się do rządu rosyjskiego, o czem powyżej była mowa i t. d. Smutnem ukoronowaniem tego wszystkiego jest jeden z końcowych okresów:

„Masz w nas Najjaśniejszy Panie poddanych chrześcijan, noszących dla Ciebie miłość i wierność chrześcijańską, noszących ofiarę dla dobra milionów, opiece Twojej powierzonych. Te uczucia składamy dziś Tobie N. P. jako poddani Twoi, korząc się przed sądami Bożemi, czcząc zamiary Boże względem Polski, na rządzie rosyjskim spoczywające... Grzechem utraciliśmy ojczyznę i grzechem odzyskać ją usiłowaliśmy, podobni do tych dzieci, które chcąc uwolnić się od kary, łamią w oporze swym rózgę, której ojciec jako narzędzie kary używa. Składamy przed Bogiem żal nasz, że, nosząc w sercach naszych nienawiść dla narodu rosyjskiego, wykraczaliśmy wprost przeciw miłości Boga. Bo nienawiść nasza była dla tego narodu, który: nie zapierając się Chrystusa, nie zapierając się siebie, zarodu swojego, utrzymuje przez wieki w narodzie swoim wartość chrześcijańską [2]).“

Towiańszczyzna wmięszała się też w ruch 1863 roku i w owym czasie ogłosił pułkownik Różycki broszurę („Do rodaków tułacz kończący tułactwo. Paryż, 1863 r.“), w której Towiański zabiera głos do narodu i przemawia w mglistych ogólnikach o potrzebie budowania przedewszystkiem „niebieskiej Ojczyzny“. Gromi naród za przeróżne błędy, a jakby wstydząc się swego adresu z roku 1857, przyznaje przecież, że „rząd rosyjski zawinił przed Bogiem“. Wszystkie nieszczęścia narodu przypisuje temu, że Polacy nauk jego nie wyznają.

„Gdy rodacy nasi ofiarują dla ojczyzny ziemskiej z tak wielkiem poświęceniem majątek i życie, nie ofiarują oni dla Boga i Ojczyzny chrześcijańskiej ducha swojego; nie chcą na przykład zmiękczyć się i zgiąć wewnątrz do poddania się prawdzie przedstawionej, nie chcą upokorzyć się, odstępując od fałszu utrzymywanego i t. d.“

Ostatni to odzew do kraju owej „Sprawy Bożej“, która wreszcie przebrzmiała, zagasła wraz z żywotem tych ludzi, co się nią obłąkali.

[1]) *Przegląd poznański* T. XXV. r. 1858. Str. 177—8.

[2]) Powody, dla których amnestya przyjętą być nie może, przedłożone przez część emigracyi polskiej Jego cesarskiej Mości Aleksandrowi II. Paryż, 1857. Str. 14.

Czesław Pieniążek.

(Dokończenie nastąpi).

teresa będziemy dbali; przez wdzięczność mogą nam tylko przypomnieć przysłowie o żabie, co nogę podnosi, gdy konia kują.

prof. Dr J. Kleczyński.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 1 kwietnia.

(Orzeczenia trybunału administracyjnego w sprawie drogowej. — Subwencye na cele drogowe).

(✕) Trybunał administracyjny wydał obecnie z powodu zażalenia, wniesionego przez zarząd drogowy w Nisku, orzeczenie, mogące mieć w przyszłości bardzo donośne znaczenie i wpływ na budowę i utrzymanie dróg gminnych. Wydział powiatowy w Nisku skreślił niektóre pozycye w preliminarzu drogowym, przedłożonym przez tamtejszy Zarząd, wychodząc z założenia, iż gmina Nisko, mając w znacznej części drogi swe wyszutrowane, nie potrzebuje tak znacznego wydatku, jak w preliminarz wstawiono. Na tej podstawie Wydział powiatowy, chcąc zapobiedz niepotrzebnemu marnowaniu prestacyj, polecił zarządowi drogowemu, aby wartość nieużytych w ciągu r. 1888 prestacyj złożył do powiatowego funduszu dróg gminnych. Przeciw temu poleceniu wniósł Zarząd drogowy rekurs do Wydziału krajowego, a następnie, czując się być pokrzywdzonym orzeczeniem tej ostatniej władzy, wniósł zażalenie do Trybunału administracyjnego.

Trybunał przyznał wprawdzie w swym wyroku, że naczelnik gminy wraz z przełożonym obszaru dworskiego sprawować mają cały techniczny i ekonomiczny zarząd dróg gminnych; jednakowoż według § 27, punktu 2, przysługuje Wydziałowi powiatowemu nietylko prawo nadzoru nad budową i utrzymaniem dróg gminnych, ale również i kierownictwo agend miejscowej administracyi drogowej, do których właśnie zalicza się cały zarząd dróg gminnych. Na czem polega „kierownictwo“, niema w ustawie wyraźnie powiedziane; jednakowoż z poszczególnych postanowień tejże można wywnioskować, że to kierownictwo nie ogranicza się do kwestyj czysto formalnych, ale wkracza winno w istotę rzeczy. Ustawa drogowa w § 13 postanawia, że w razie ubytku w dochodach na rzecz budowy i utrzymania dróg gminnych musi fundusz powiatowy dróg gminnych przyczynić się do kosztów; z drugiej zaś strony według § 14, że przy użyciu prestacyj na rzecz dróg gminnych decydującą jest rzeczywista potrzeba, a zarząd drogowy jest obowiązany zważać na to, aby prestacye w odpowiedni sposób zostały użyte, gdyż w ciągu roku nieużyte prestacye mają być wykupione i z końcem roku złożone w kasie Wydziału powiatowego na rzecz powiatowego funduszu dróg gminnych.

Powyższe orzeczenie Trybunału nadało zatem wydziałom powiatowym nader obszerne prawo dysponowania prestacyami drogowemi. W ten sposób powiatowy fundusz dróg gminnych może rzeczywiście wzrość z czasem do poważnej wysokości, a następnie być użytym przedewszystkiem na rekonstrukcyę dróg gminnych, które w powiecie uznane zostały za najważniejsze.

Na ostatniej sesyi uchwalił Wydział krajowy udzielić następującym bezzwrotnych subwencyj: Wydziałowi powiatowemu w Brzesku na budowę drogi gminnej Strzelce Małe-Ujście Solne 1,500 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Nowym Sączu na dalszą budowę drogi gminnej z Krynicy do Tylicza 2,000 złr., pod warunkiem, jeśli Ministerstwo rolnictwa udzieli na ten sam cel z dochodów zdrojowiska w Krynicy subwencyi w kwocie 3,000 złr.; Wydziałowi powiatowemu w Samborze na budowę drogi gminnej z Sambora do Mościsk 4,000 złr.; wreszcie Wydziałowi powiatowemu w Skałacie na budowę drogi gminnej z Grzymałowa do Podwołoczysk 5,000 złr., pod warunkiem, jeśli w ciągu r. b. okaże się, że powiat przynajmniej taką samą sumę wydał na budowę tej drogi, jaką wynoszą subwencye udzielane dotąd na budowę tej drogi.

Warszawa 1 kwietnia.

(*) Jenerał-gubernator Hurko wraz z dowódcą wojskowym okręgu warszawskiego wyjechali do Petersburga, a towarzyszy im kilku wyższych urzędników i oficerów. Do tej należy to podróży przywiązywać szczególniejsze znaczenie — o tej porze zjeżdżają się z całego państwa jenerał-gubernatorowie do stolicy carstwa z całorocznemi raportami — a niekiedy i z projektami, sięgającemi w przyszłość. W Warszawie taki mur chiński otacza zamek i sfery urzędowe, że wszelkie przewidywania i przypuszczenia byłyby daremne — o ile się szerzą, powstają z bujnej wyobraźni niektórych korespondentów. Nic tu niewiadomo o tem, o czem wam podobno pisano, aby w zamku miały być przygotowania i restauracye na przyjazd jakichś wysokich osób. Owszem, przewidywanie takich odwiedzin na pewno kilka czasu i z charakterem nigi, lub chodby tylko w formach chęci zbliżenia do społeczeństwa polskiego — to wszystko leży w krainie nieprawdopodobieństw.

System rządów wobec naszego kraju i Polaków wogóle ugrzązł od dziesięciu lat w takiem trzęsawisku i bezdennej nienawiści, że z niego wydobyć się nie zdoła obecny rząd przeważających w Petersburgu.

Choć rezultaty ujemne tego systematu, to jest bezwzględnej rusyfikacyi stanowczo zawodzą, a każdy rozumny Rosyanin przyznać musi, że polityka ta jest bezcelową — to jednak zwrot mógłby być tylko następstwem zasadniczych zmian w rządzie, które byłyby następstwem zewnętrznych wypadków.

„Polityka rosyjska — mówił mi świeżo jeden z takich rozumnych Moskali — zatarasowała sobie dwa okna, jakie ma ku Europie: w Polsce systemem zgnębienia, w Bułgaryi systemem odpychania. Z tych dwóch „okien“ Rosya wypędzić mogłaby politykę interesu, które teraz tak przeważa w Petersburgu.“

W sprawach wewnętrznych, administracyjnych, ekonomicznych, raport jenerał-gubernatora, powiedzą, do Petersburga, według wszelkiego prawdopodobieństwa same tylko cyfry ujemne zawierać może. Jeśli idée fixe postawiła ludzi nihilistycznych zdolności do działania — tak samo ma się rzecz, jeśli rząd kieruje się tylko jedną idée fixe rusyfikacyi i propagandy prawosławia — a niczego innego nie widzi, o niczem innem nie myśli i ofiarą tej idée fixe nie chce, choćby od tego zawisł interes państwowy, siła podatkowa kraju, jego poziom ekonomiczny i cywilizacyjny.

Lecz *idée fixe* rządowa znajduje częstokroć zapory mechaniczne, techniczne, z natury rzeczy płynące. I tak myśl oddzielenia Zabuża i przyłączenia trzech powiatów zamieszkałych przez dawnych Unitów do Wołynia, jeśli nie została całkowicie zaniechaną, to będzie odroczoną z powodu trudności, jakie przedstawia taka amputacya. Trzebaby bowiem w tych okolicach znieść hipoteki, które w Rosyi nie istnieją, trzebaby przeciąć kredyt Towarzystwa ziemskiego, przeprowadzić zmianę sądownictwa; gdy w Królestwie obowiązuje jeszcze kodex napoleoński i dorobiona w ostatnich czasach rosyjska procedura, za Bugiem obowiązuje Swod Zakonów. To wszystko byłoby operacyą przedstawiającą ogromne trudności dla biurokracyi.

Jak ciężko żyć tu w tych warunkach — zbyteczna się rozwodzić — a jednak życia w Warszawie dosyć.

Zima tegoroczna była bardzo ożywiona pod względem towarzyskim. — w karnawale tańczono i bawiono się o wiele więcej niż po inne lata. Wpłynął na to poniekąd ten wzgląd, że w Krakowie z powodu śmierci Następcy Tronu nie było karnawału — a więc wiele rodzin wstrzymało swój wyjazd do wielkiego miasta.

Rezultat karnawału także świetny, bo w wielkim tłocie liczą podobno 19 par zaręczonych.

W świecie dziennikarskim szalony ucisk cenzuralny. Zaszły tu w ostatnich dniach ważne zmiany w składzie redakcyi. P. Kenig ustąpił z *Gazety warszawskiej* i wstąpił do redakcyi *Słowa*. Obszerna wiedza, długoletnia praktyka, niezrównana pracowitość, szlachetność i wyższość poglądów, a nadto nieskazitelny charakter, stawia Keniga w pierwszym rzędzie publicystów polskich. Wiadomo, że p. Kenig objął przed 30 laty *Gazetę warszawską* w spuściznie po Lesznowskim i pracował z niezłomną bezinteresownością na rzecz osieroconej rodziny dawnego swego pryncypała. *Gazeta warszawska* miała swoją rutynę jeszcze z czasów paskiewiczowskich i swoje uprzedzenia, które odstręczały ludzi konserwatywnych zasad od pisma, które acz w zacnych rękach, chorowało na liberalizm i postępowość nieco szablonową. To było powodem założenia *Słowa*, jako organu o konsekwentnym konserwatywnym kierunku. — Przejście p. Keniga do *Słowa* jest bardzo korzystnym kompromisem, gdyż dowodzi, że wytrawny ten publicysta zgodził się na program założycieli *Słowa*. W naszych warunkach należy chronić się rozstrzelenia sił. *Kuryer codzienny* przechodzi na własność p. Piltza, redaktora petersburskiego *Kraju*. Wiadomość ta nie była sympatycznie przyjętą w opinii warszawskiej. Jeśli p. Piltz mógł rozwijać próby panslawizmu polskiego w Petersburgu, to podobna tendencya i działalność w Warszawie byłaby wręcz szkodliwą, a spodziewać się należy i płonną. Wskutek tej zmiany redakcyę *Kuryera* opuszczają: sympatyczny belletrysta p. Gawalewicz i zdolny krytyk p. Bogusławski. *Niwa* i *Kronika rodzinna* od nowego Roku okazują nowe życie w wyborze artykułów i rozpraw, stawiających oba te pisma w właściwej im specyalności na pierwszym planie.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

Na ostatniej sesyi sejmowej na wniosek posłów pp. Bobrzyńskiego i Madeyskiego uchwalił Sejm utworzyć przy Wydziale krajowym stanowisko radcy prawnego dla kodyfikacyi ustaw.

W myśl tej uchwały Wydział krajowy rozpisał konkurs z terminem do 31 marca. W tym terminie zgłosiło się dziesięciu kandydatów szczególnie ze stanu adwokackiego. Na dzisiejszej sesyi Wydział krajowy rozpatrywał wszystkie podania i przyszedł do tego przeświadczenia, że właściwie żaden z kandydatów nie posiada wszystkich przez Sejm ściśle określonych warunków dla objęcia tej posady.

Wobec tego jednak, że między kandydatami był mąż znakomitej nauki i znanego w naszym świecie naukowym imienia, Wydział krajowy prowizorycznie wezwał do pomocy przy pracach ustawodawczych w Wydziale krajowym Dra Franciszka Piekosińskiego, czynnego członka Akademii umiejętności na wydziale filozoficzno-historycznym, dyrektora gal. zakładu kredyt. ziemsk. w Krakowie i zastępcę tamtejszego gal. banku dla handlu i przemysłu — z tym warunkiem, że po zebraniu Sejmu uzyska od tegoż uwolnienie od wymaganych dla tej posady warunków, aby mógł być zamianowanym stale urzędnikiem krajowym z tytułem i poborami radcy Wydziału krajowego dla kodyfikacyi ustaw.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała koncepistę skarbowego Tadeusza Oknińskiego komisarzem, zaś praktykanta konceptowego Edwarda Patryna koncepistą skarbowym.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej, toczyła się dalsza dyskusya nad etatem ministerstwa skarbu. Przy tyt. „administracya podatków“ krytykował dep. Knotz dowolność inspektorów skarbowych przy wymiarze podatku dochodowego i wniósł rezolucyę domagającą się wyznaczenia przez gminę znawców do wymiaru tego podatku, akt wymiaru tego ma być podany do wiadomości stron, którym przysłuża rekurs do ministerstwa.

Dep. Szczepanowski mówi o potrzebie zmiany systemu opodatkowania. Cały dochód wykazany fasyami jest w porównaniu ze statystyką nader mały; fasyonowanie jest w Austryi jednem z konwencyonalnych kłamstw. Wie o tem cały świat, wiedzą o tem także inspektorowie podatkowi Następnie udowadnia mowca na podstawie dat, że Galicya jest biedną, ale nie jest krajem biernym.

Przeciążenie urzędników podatkowych jest powodem najróżnorodniejszych błędów fiskalnych. Mowca domaga się uproszczenia manipulacyi, która w austryackich urzędach jest przestarzałą. Występuje przeciw nagradzaniu denuncyatów w sprawach skarbowych. Jest to w wysokim stopniu niemoralne, poniżać urzędnika, ktory powinien obowiązek swój bez żadnych nadzwyczajnych korzyści spełniać. Domaga się reformy i obniżenia podatku domowo czynszowego i to w prostym stosunku do wysokości czynszu najmu. Stopy podatkowej nie należy wyśróbowywać, system podatkowy powinien być sprawiedliwy i racyonalny. (Oklaski).

Po przyjęciu tego tytułu wywiązała się dłuższa dyskusya nad tyt. „straż finansowa“. Deputowani Proskowetz, Lienbacher i Menger domagają się lepszego wynagrodzenia członków straży finansowej. Przy tyt. 6 „urzędy podatkowe“ żąda dep. Fürnkranz polepszenia płac urzędników konceptowych. Przy tyt. 8 „zarząd cłowy“ dep. Neuber domaga się utworzenia centralnego urzędu dla zarządu cłowego. Radca ministeryalny Schuck przyrzeka zbadanie poruszonych niedostatków w administracyi skarbowej, a dep. Bareuther twierdzi, że urzędy cłowe nie szanują tajemnicy listowej.

Po krótkich dyskusyach przyjęto dalsze tytuły. Przy rozdziale XII (dochody ministerstwa skarbu): „podatek gruntowy“ zabrał głos dep. Ozarkiewicz i żalił się na zbyt surowe postępowanie władz podatkowych, które w razie zaległości podatkowych bezzwłocznie dopuszczają egzekucye i przez to rujnują właścicieli gruntów. Następnie rozpoczyna się dyskusya nad „podatkiem budowlanym“, której dalszy ciąg odbywa się w dniu dzisiejszym.

Projekt rządowy o kolei Przemysko-Łupkowskiej żąda upoważnienia do objęcia jej w zarząd państwa na własny rachunek skarbu (nie na rachunek Towarzystwa kolejowego, jak działo się z innemi prywatnemi drogami żelaznemi), a to już od dnia 1 stycznia r. b., przewiduje zaś przejęcie jej na własność skarbu, co jednak pozostawia osobnej kiedyś ustawie; umowa zawarta między rządem a Towarzystwem kolejowem mieści w sobie wszystkie warunki nietylko objęcia w zarząd, lecz i przejęcia na własność.

Motywa wywodzą, że kolej Przemysko-Łupkowska jak najbardziej kwalifikowała się oddawna do zasekwestrowania przez państwo, albowiem nietylko brała całą porękę skarbową, lecz i na pokrycie kosztów ruchu nie starczyło jej własnych dochodów i trzeba było dawać jej na ten cel zaliczki ze skarbu, tak, że dług Towarzystwa kolejowego u skarbu wynosi przeszło 16 milionów. Ponieważ kolej ta na przestrzeni Grybów-Zagórz stanowi ogniwo skarbowej kolei Podkarpackiej, przeto państwo tem więcej jest interesowane w zawiadowaniu jej; a ten interes państwa wzmógł się w czasach ostatnich wskutek położenia drugiego toru i znacznego podwyższenia poręki skarbowej.

W sprawie objęcia w zarząd kolei, mającej ciąg dalszy na terytoryum węgierskiem wypadło wejść w rokowania z rządem węgierskim. Ten popierał propozycyę Towarzystwa, żeby odrazu przyjęto ją na własność skarbu. Rząd austryacki nie zgodził się na to z tej przyczyny, że obligacye z prawem pierwszeństwa są zahipotekowane razem na przestrzeni galicyjskiej i na węgierskiej. Natomiast zdawało się rządowi austryackiemu rzeczą stosowną zamiast prostej sekwestracyi i zawiadowania koleją na rachunek Towarzystwa przyczem stosunek państwa do Towarzystwa pod względem poręki skarbowej pozostawałby ten sam, ułożyć rzecz tak, żeby prowadzić zawiadowstwo na własny rachunek państwa i tym sposobem znieść stosunek gwarancyjny zupełnie, a wypłacać Towarzystwu rocznie pewną na każdy rok aż do upływu koncesyi (r. 1963) ściśle ustanowioną kwotę, nie przewyższającą poręki skarbowej.

Na tej też zasadzie stanęła umowa, mocą której Towarzystwo pozostaje właścicielem kolei i dłużnikiem z tytułu zahipotekowanych obligacyj, a państwo obejmuje kolej w zarząd zupełnie niezawisły od Towarzystwa, któremu za uiszczanie się z obowiązków dłużnika płacić będzie od roku 1889 aż do r. 1962 kwoty doroczne mało zmienne, z których największa (w roku 1989) wynosi 1,449.939 złr., najmniejsza (w r. 1952) 1,306.183 złr. W porównaniu z sumą poręki skarbowej, obliczonej *pro futuro* wedle tego, co dotychczas już skarb wypłacił, oszczędność dla skarbu na cały czas aż do r. 1963 wynosić będzie 155,378 złr. Oprócz tego atoli inne oszczędności, wynikające z ubytku kosztów administracyjnych i t. p. obliczone są na 91,000 złr. rocznie.

W razie atoli przejęcia kolei na własność skarbu, co rząd każdej chwili uczynić może, przejęłoby państwo także wszystkie obowiązki dłużnika, a Towarzystwu wypłacałoby rentę, która aż do roku 1951 wynosiłaby rocznie 370,688 złr., w r. 1952 385,238 złr., w r. 1953 519,327 złr., od roku zaś 1954 do roku 1963 mało zmienną kwotę około 950,000 złr. Co do tej renty państwo zastrzega sobie prawo spłacić kapitał odpowiedni w gotówce lub w obligacyach skarbowych, obliczony wedle normy 5 od sta z procentem od procentu.

Z Koła polskiego.

Od komisyi redakcyjnej Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Posiedzenie z d. 31 marca b. r.

I. Poseł Benoe przedkłada petycyę miasta Zakliczyna o aktywowaniu Sądu w Zakliczynie. Sprawę tę popierają posłowie: Machalski, X. Kopyciński, Madeyski, Orzechowski.

II. Pos. Władysław Czaykowski interpeluje, w jakiem stadyum znajduje się sprawa przedłożenia rządowego co do ułatwień stemplowych i należytościowych przy przeprowadzeniu ustawy propinacyjnej. W sprawie tej zabierają głos pp. Hausner, prezes Jaworski, Wł. Czaykowski i Abrahamowicz. Hr. Piniński: „Koło uprasza prezesa, by w imieniu Koła wpływał w tym kierunku, ażeby przedłożenie rządowe o uwolnienie od należytości odnoszące się do galicyjskiej ustawy propinacyjnej, zostało w jak najbliższym czasie postawionem na porządku dziennym Izby poselskiej Rady państwa.“ Koło uchwala wniosek hr. Pinińskiego.

III. Pos. Hausner oznajmia, że otrzymał pismo od komitetu Towarzystwa gospod. galic., które żąda zamiast 750 złr. na wystawę w Sanoku, 3.000 złr. na wystawę targową bydła i gospodarstwa mlecznego we Lwowie. P. Hausner ubolewa, że wnioski subwencyjne przychodzą tak późno. Stawia wniosek, ażeby prezesa Jaworskiego i p. Hausnera upoważnić do poparcia tej sprawy u ministra rolnictwa. W tej sprawie zabierają głos pp. Kozłowski i Abrahamowicz. Koło uchwala wniosek p. Hausnera.

IV. P. Kozłowski interpeluje członków komisyi karnej o wniosek żądający zapobieżenia w drodze ustawy szkodliwemu dla zdrowia, a czyniącemu gospodarstwu nabiałowemu wielką konkurencyę fałszerstwu masła (*Sparbutter Oleomargarin*) i zapowiada przedłożenie Kołu projektu podobnej ustawy. Hr. Piniński uznaje ważność i potrzebę takiej ustawy, zawiadamia zarazem, że w komisyi karnej odnośny wniosek wraz z projektem o fałszowaniu środków żywności znajduje się w rękach referenta p. Lienbachera.

V. P. Biliński występuje z komisyi dla zmiany prawa spadkowego włościańskiego.

VI. P. Cieński podnosi brak magazynów zbożowych na kolejach państwowych. Przemawia w tej sprawie hr. Borkowski, podnosząc ważność stacyi Kalinowszczyzny i potrzebę magazynu w tejże. P. Kozłowski zaznacza punkta, które w imieniu Koła w Izbie poruszy.

Przy ministeryum handlu Koło upoważniło p. Kozłowskiego do przemówienia w Izbie w imieniu Koła w sprawie polityki cłowej w związku z taryfami kolejowemi.

VII. Na porządku dziennym budżet ministerstwa rolnictwa. W rozprawie zabierają głos pp. Kozłowski, Abrahamowicz, Dr Rutowski, Jaworski, hr. Hompesch, Borkowski, Lewakowski, bar. Romaszkan, Onyszkiewicz, Rozwadowski, X. Ruczka, hr. Piniński i Alfons Czaykowski. Koło upoważnia p. Kozłowskiego do przemówienia w Izbie przy centralnym zarządzie ministerstwa rolnictwa w sprawie polityki agraryjnej i konkretnych żądań kraju; p. hr. Hompescha do przemówienia w sprawie kultury torfów i funduszu melioracyjnego; p. Rosenstocka w sprawie subwencyi na kulturę krajową; — p. Kozłowskiego w sprawie szkolnictwa rolniczego.

Koło przyjmuje wniosek hr. Pinińskiego w sprawie traktatu z Rumunią.

VIII. Prezes Jaworski przedkłada petycye Wydziału pow. Krośnieńskiego i reprezentacyi miasta Krosna za postawieniem kolei Przybówka-Krosno. W tej sprawie zabierają głos pp. A. Lewakowski, Struszkiewicz, Hausner i prezes Jaworski. Koło przydziela petycye p. Bilińskiemu.

IX. Prezes Jaworski zawiadamia, że w sprawie szkód zrządzonych obecnemi wylewami jest w ciągłem porozumieniu z rządem.

X. P. Kozłowski zdaje sprawę z deputacyi do referentów ministerstwa finansów w sprawie odpisania podatku z powodu klęski przez myszy zrządzonych i w sprawie kainitu i soli nawozowych kałuskich. Na żądanie referenta przedłożył mu p. Kozłowski memoryał, zawierający przykłady błędnego sposobu komentowania tej ustawy. Referent ministeryalny ze względu na nagłość sprawy przystał na bezpośrednie przedłożenie sobie specyalnych wypadków złego zrozumienia ustawy przez władze dowodzących. Poszkodowani powinni się prędko udać do Koła polskiego.

XI. Koło przystępuje do obrad nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Koło uchwaliło rozprawę uznać za poufną. Przemawiają pp. Madeyski, Grotowski, Rappoport, Machalski, Lewakowski August, Rozwadowski, prezes Jaworski, Wł. Czaykowski, Kozłowski, Borkowski.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Najj. Pan, który wczoraj przybył do Wiednia, powróci we czwartek do Pesztu. Tego roku będzie Najj. Pan obecnym przy manewrach końcowych czterech korpusów armii, a mianowicie, przy manewrach korpusu grackiego, które się odbędą od 4go do 7go września w dolinie Lavant; następnie przy manewrach korpusu temeszwarskiego, które odbędą się między 8 a 12 września w okolicy Aradu, wreszcie przy manewrach korpusu jozefstadzkiego i berneńskiego, które pomiędzy 11 a 14 września odbędą się w okolicy Zwittau, Chrudim, Chrast.

Najj. Pani uda się zapewne 13 b. m. wprost z Pesztu do Ischl.

Ostateczne pogrzebanie zwłok ś. p. cesarzewicza Rudolfa, nastąpi około 10 b. m. Trumna znajduje się jeszcze w krypcie OO. Kapucynów; sarkofag już gotowy; przeniesienie odbędzie się bez uroczystości osobnej. Zwłoki spoczną obok trumny Maryi Teresy po prawej stronie.

Według *Reichswehr-Ztg*, zostały już wydane ostateczne rozporządzenia w sprawie przeniesienia komendy korpusu z Berna do Przemyśla. W Bernie nie będzie żadnej wyższej komendy wojskowej. W Przemyślu ma być zbudowany osobny gmach dla komendy.

Presse dowiaduje się, iż wkrótce można się spodziewać zawarcia austro-tureckiego traktatu handlowego.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Belgradu: Królowa Natalia w piśmie swem do rejencyi, przywiezionem z Jałty do Belgradu przez radcę stanu Wasiljewicza, wyraża przedewszystkiem żal z powodu abdykacyi króla Milana, następnie zaś zapewnia, iż zachowa najgłębsze poszanowanie dla poręczonych przez konstytucyę praw ojcowskich króla, tudzież daje wyraz radości, iż dozwolonem jej będzie widywanie syna od czasu do czasu. Królowa przytem załącza życzenia szczęścia dla rejentów, dodając, iż się cieszy, że tak doskonały wybór został zrobiony. Kwestyi powrotu swego do Serbii królowa w powyższem piśmie nie porusza ani jednem słowem.

Poseł serbski przy dworze rumuńskim, Rajewicz, przeniesiony został w stan rozporządzalności, a na miejsce jego powołany został dotychczasowy poseł serbski w Atenach Kaljewicz. — Urząd posła w Atenach do dalszych rozporządzeń w tej mierze pozostaje nieobsadzony.

Dragan Cankow w tych dniach zamierza opuścić serbską stolicę i udać się do Bukaresztu, gdzie prawdopodobnie osiędzie stale.

Z Berlina.

Parlament rozpocznie podobno wakacye wielkanocne z dniem 10 kwietnia. Tak więc trzecie czytanie ustawy o zabezpieczeniu odbędzie się dopiero po Wielkanocy; sesya potrwa następnie prawdopodobnie aż do Zielonych Świątek.

Książę Hohenlohe, namiestnik Alzacyi i Lotaryngii, zamierza według *Berliner Börsen Ztg* podać się dla podeszłego wieku do dymisyi. Na następcę jego został podobno dezygnowany szef jeneralnego sztabu armii, hr. Waldersee, którego według tejże wiadomości zastąpić ma jenerał hr. Haeseler. Gazeta *Post* tymczasem zalicza wiadomość tę do rzędu „kaczek dziennikarskich,“ które przy sposobności „primae aprilis“ zwykły się w prasie pojawiać w dosyć znacznej liczbie.

Z Paryża.

P. Quesnay de Beaurepaire, który w miejsce usuniętego prokuratora jeneralnego Bouchez powołanym został, znanym jest także w świecie literackim. Pisma jego wychodziły pod pseudonimem Jules de Glouvet; dramat *Un père*, który przedstawionym był w teatrze Vaudeville, zjednał mu nawet pewne imię między literatami.

Chincholle w *Figarze* opowiada, że Boulanger odebrał w ostatnich czasach wezwania od różnych osób, które go ukryć starannie w miejscach o kilku wyjściach obiecywały, gdzieby mógł bezpiecznie przebywać, jenerał nie chciał jednak zmienić w niczem zwykłego trybu życia. Otoczonym on jest ajentami tajnymi, którzy każdy krok jego obserwują.

Pisma boulanżystowskie donoszą o wielkich przygotowaniach, jakie poczyniła policya, aby w dniu rozpoczęcia procesu przeciw lidze zapobiedz niepokojom ulicznym. Te same pisma wzywają ligistów i boulanżystów, aby się od wszelkiej manifestacyi tak przed gmachem sądowym, jak i przed Izbą deputowanych wstrzymali.

W kołach boulanżystowskich przygotowani są zresztą na aresztowania.

Z Petersburga.

Według pogłoski mają być ustanowione przy ministrze komunikacyi dwie posady towarzyszów: jednego, zajmującego się działem technicznym, drugiego działem gospodarczym. Na posady te wskazują inżyniera jen. Petrowa i t. r. Neronowa.

Graždanin dowiaduje się, że czasowy zarząd dróg żelaznych rządowych ma się połączyć z departamentem kolejowym, skutkiem czego nastąpią zmiany w jego składzie osobistym.

Ogólna suma subskrypcyi w gotówce na nową 4% pożyczkę rosyjską wynosi około 6 miliardów franków t. j. trzy razy przewyższa subskrypcyę na 4% pożyczkę konwersyjną.

Dzienniki zajmują się sprawą reformy straży pogranicznej. Między innemi pisze *Swiet*: „Teraz inicyatywa zarządu wojskowego domaga się całkowitego wyjęcia straży pogranicznej z pod zależności administracyi komory. Ma być zorganizowaną, jako oddzielny korpus, z zarządem wojskowym, na wzór korpusu żandarmów. Straż pograniczna powinna odtąd zupełnie samoistnie śledzić wypadki na granicy, ścigając kontrabandę i zostawiając zwierzchnictwu komory tylko troskę o te towary, które idą drogą legalną, t. j. oddają się do rewizyi“.

Kijewsk. Słowo, wspominając o wzmagającej się dążności wśród Czechów wołyńskich do asymilacyi z Rosyanami, tak pisze: „Wielu z nich, jak wiadomo, przyjęło niedawno prawosławie, a obecnie pracuje nad gruntownem poznaniem języka rosyjskiego i w tym celu uzyskało pozwolenie na zorganizowanie biblioteki i czytelni pism peryodycznych. Żądano tylko wykazu książek i pism, jakie miały posłużyć do skompletowania biblioteki i czytelni. Wogóle Czesi okazują coraz większą sympatyę nietylko do języka rosyjskiego, lecz i do wszystkiego, co rosyjskie.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 kwietnia.

— **W pierwszą rocznicę pielgrzymki polskiej do Rzymu** w sobotę d. 6go kwietnia o godzinie 9ej odprawi się msza święta dziękczynna w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, za powodem jednego z obywateli krakowskich, który brał udział w tejże pielgrzymce, na którą zaprasza byłych pielgrzymów jak i pobożną publiczność miasta naszego.

— **P. delegat Kuczkowski** zwiedził wczoraj w towarzystwie Dra Weigla, prezesa komitetu szpitala św. Łazarza i dyrektora Dra Harajewicza niektóre sale tego szpitala, zakład obłąkanych, kuchnie i pralnie, w których odbywały się właśnie codzienne prace. P. delegat wyraził się wobec towarzyszących mu osób z nadzwyczajnem uznaniem tak dla komitetu szpitala, jak całego zarządu, lekarzy szpitala, niemniej dla Sióstr Miłosierdzia, widział bowiem wszędzie nietylko wzorowy porządek, czystość i ład, ale miał dowody prawdziwej energii Zarządu i pełnego poświęcenia dla chorych ze strony Sióstr Miłosierdzia.

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować we czwartek d. 4go b. m. w ul. Bernardyńskiej, Stradomskiej i na Kazimierzu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stanisław Angermann, rodem ze Lwowa, praktykant sądowy w Przemyślu, otrzymał d. 23 z. m. na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Dziś zaś p. Marcin August Feintuch, rodem z Krakowa, otrzymał na tymże Uniwersytecie stopień doktora praw.

P. Jan Franciszek Biliński, rodem ze Lwowa, otrzymał wczoraj na tutejszym Uniwersytecie stopień magistra farmacyi.

— **Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich** przystąpili pp. Walter Bolesław, Gniewosz Włodzimierz (z 2 udziałami), Kröbel Franciszek, Wenzel Konrad, Körber, X. Preibisz, X. Królikowski, J. Bielska (z 2 udziałami), Dr Ferdynand Wilkosz, Nysz Karol, Stefański Edward (z 2 udziałami), Urban, Stronczak Władysław, Sławiński Adam, Zaklińska Anna, Jakubowski Roman z N. Sącza, Klemensiewicz Edward, Feintuch Stanisław, Hołubowa notaryuszowa z Jaworowa, Niemojowski, Stanisław Drohojowski, Dr Mikołaj Kański (z 2 udziałami) i p. Okrza Orzechowska. Towarzystwo znajduje zatem, jak przekonywają ogłaszane nazwiska, poparcie u osób wszelkich stanów i w różnych okolicach kraju, co najlepiej świadczy o żywotności celu, do którego zmierza Towarzystwo.

— **Do wydobycia szczątków pułkownika Panina** przystąpiono dziś o godzinie 10ej rano. Na placu Aryańskim obok kamiennego krzyża zebrali się: kapitan Adaridyn wspólnie z przydanym mu kapitanem Mikuliczem, zastępca komendanta placu, wiceprezydent Dr Schmidt, komisya policyjno-sanitarna, złożona z fizyka Dra Buszka, dyr. Niedziałkowskiego, naczelnika Skrzyniarza i inspektora Kułakowskiego. Obok krzyża ustawiono też trumnę metalową. Grabarze miejscy wzięli się do roboty i wydobyli najpierw krzyż, który tkwił w ziemi przynajmniej na metr głęboko. Pod krzyżem, pół metra niżej, zaczęto znajdywać kości, nareszcie znaleziono 3 czaszki i kilka szczątków szabel. Kapitan Adaridyn poznał, iż szczątki szabel nadają się do noszonych ówcześnie przez oficerów rosyjskich. Co zaś do znalezienia 3 czaszek, p. Adaridyn wyjaśnił, iż d. 22 czerwca 1768 roku oprócz pułkownika Panina poległ rosyjski major Keith i 27 żołnierzy, być więc może, że majora i którego z żołnierzy razem pochowano pod murem klasztoru Karmelitanek, zkąd w r. 1837 przeniesieni zostali na plac Aryański. Czaszki zachowane wybornie. Szło o to, która z nich może być czaszką Panina. Oczyścił je więc obecny na miejscu prof. Stopczański i pokazało się, że jedna z nich ma zgruchotaną kość poniżej oka po lewej stronie, przez co widoczną jest głęboka jama. Właśnie, jak wieść niesie, guzikiem Oraciewicza miał być trafiony pułkownik Panin w tę właśnie część twarzy. Czaszka ta należy widocznie

do osoby starszej. U drugiej czaszki, należącej do osoby młodszej, zęby zachowane są wybornie, przytem są silne i bardzo piękne. Znalezione czaszki i kości złożono do trumny, którą po opieczętowaniu policyanci przenieśli do ujeżdżalni obok fortu mogilskiego. Szczątki szabel wziął kapitan Adaridyn. — W ujeżdżalni artylerya wałowa zaciągnęła straż honorową. Przewiezienie szczątek na dworzec kolei nastąpi o godzinie 4 po południu, przy udziale wojska austryackiego. Krzyż z placu zabrany zostanie i przewieziony będzie do Królestwa.

Przewiezienie znalezionych szczątków na dworzec kolei nastąpiło o 4ej. Przed ujeżdżalnią stanął szwadron 11 pułku ułanów i zebrali się jenerałowie: JE. Drexler, Roszkowski, Jen. kawaleryi Galgoczy, niemniej oficerowie sztabowi i kawaleryi. Przybył prezydent miasta Dr Szlachtowski. Gdy nadjechał komendant korpusu ks. Windischgrätz z szefem jen. sztabu pułkownikiem Hoffmeistrem i przywitał się z kapitanem Adaridynem, wynieśli ułani i złożyli trumnę na karawanie, ozdobionym rycerzem i zaprzężonym w 4 konie.

Pół szwadronu ułanów stanęło przed trumną, około trumny 10 ułanów z dobytemi szablami, za trumną książę Windischgraetz i kapitan Adaridyn, dalej Prezydent miasta i szereg jenerałów oraz oficerów, zamykający drugą połowę szwadronu. Trąbki ułańskie zagrały marsz jeneralny i orszak ruszył. Publiczność, wiedziona ciekawością, zebrała się dość licznie. Trumnę ze szczątkami złożono do wagonu; w tej chwili prezentował broń szwadron i salutowali oficerowie. — Potem odbyła się defilada szwadronu przed księciem Windischgraetzem i kapitanem Adaridynem.

— **Komisya wodociągowa** odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. Na posiedzeniu tem ukończono dyskusyę nad referatem r. m. prof. Dra Domańskiego i uchwalono następujące wnioski: 1) Rada m. uchwala budowę wodociągu reguliskiego kosztem 2,500.000 złr. nieprzenoszącym. 2) Komisya wodociągowa obmyśli i przedstawi Radzie miasta sposób uzyskania funduszów potrzebnych na budowę, amortyzacyę, administracyę i utrzymanie wodociągu reguliskiego. 3) Poleca się komisyi wodociągowej przedłożyć niezwłocznie Radzie miasta projekt przeprowadzenia budowy wodociągów. Najbardziej ożywiona dyskusya wywiązała się nad rozdziałem VIII, traktującym o kosztach budowy i utrzymania wodociągu, a zarazem i o sposobach ich pokrycia. Sprawozdawca, biorąc za podstawę kwotę dwa i pół miliona złr., jako sumę najwyższą, za którą nawet przedsiębiorcy ofiarują się pomienione wodociągi wybudować, przyjętego po obliczeniu kwoty, jakaby się rocznie na amortyzacyę i pokrycie innych kosztów okazała potrzebną — a która jest następująca: 1) oprocentowanie i amortyzacya kosztów budowy od 2½ miliona złr. po 4·5% wyniesie 112.500 złr.; 2) administracya 16.200 złr.; 3) utrzymanie wodociągów w dobrym stanie 25.000 złr., czyli że potrzeba będzie w pierwszych latach rocznie sumy złr. 153.700, jeżeliby zaś zaciągnięto pożyczkę w Zakładzie kredytowym ziemskim w Wiedniu na 5.5% na 50 lat, to suma ta wynosiłaby rocznie 178.700 złr., którąby się następnie oczywiście rokrocznie zmniejszała. Taki wydatek musiałoby miasto w danym razie ponieść i nad obmyśleniem sposobu pokrycia go zawczasu się zastanowić. Do proponowanych przez sprawozdawcę źródeł dochodu dołączył jeszcze Prezydent swój własny projekt na uzyskanie potrzebnych w tym celu funduszów.

W miejsce zmarłych członków komisyi wodociągowej r. m. Rzewuskiego i Dra Warschauera, uchwalono powołać r. m. Federowicza i Dra Kohna. Sprawa wodociągowa ma być przedłożona pełnej Radzie na jednem z najbliższych posiedzeń.

— **W sprawie budowy** Zakładu anatomiczno-patologicznego w Krakowie, na gruntach szpitala św. Łazarza odbyła się wczoraj komisya. Wzięli w niej udział z ramienia Namiestnictwa p. delegat Kuczkowski, p. nadinżynier Sare, prezes komitetu szpitala św. Łazarza Dr Weigel, dyrektor szpitala Dr Harajewicz, prof. anatomii patologicznej Dr Browicz i architekt Zaremba. Granice gruntu pod budowę zostały wczoraj dokładnie oznaczone. Plany są już gotowe i razem z protokółem wczorajszej komisyi przesłane zostaną Namiestnictwu, które je przedstawi do zatwierdzenia Ministerstwu. Z przyjemnością notujemy ten krok posuwający naprzód sprawę budowy tak bardzo pożądanej.

— **Dla dotkniętych powodzią** włościan w Wolicy ofiarował Wydział powiatowy Kasy Oszczędności 300 złr. Kwota ta rozdaną zostanie przez delegatów pp. Dra Fr. Paszkowskiego i hr. Romana Wodzickiego między najbiedniejszych włościan, a to w ten sposób, iż otrzymają oni ziemniaki do sadzenia i zboże do obsiania gruntów.

— **Panna Patkiewicz** ze Lwowa, primadonna opery lwowskiej, przybywa do Krakowa i wystąpi tu prawdopodobnie w poniedziałek w koncercie, z którego dochód przeznaczyła śpiewaczka na rzecz Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy akademików. Bliższe szczegóły podamy.

— **Dyrekcya ruchu kolei państw.** w Krakowie donosi, że usunięto już przeszkodę na szlaku między Radziszowem a Skawiną i z d. 2 kwietnia b. r. pociągiem osobowym Nr 311 podjęto na nowo bez przesiadania przewóz osób, jakoteż przewóz towarów, uchylając jednocześnie ruty posiłkowe.

— **Choroba wieku.** *Przegląd lwowski* pisze: "Leon Skorupka, c. k. starosta w Trembowli, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Młody ten i sympatyczny człowiek, którego pióro kilka ślicznych i małych feletonów zamieściło nasze pismo, targnął się na własne życie w przystępie choroby, która go od dawna prześladowała." Syn Leona i Maryi z Gorajskich Skorupków, urodzony i wychowany w Krakowie, od młodości cierpiał na wielką chorobę, która zapewne była powodem tego stanu anormalnego, jakiemu jedynie samobójstwo przypisać należy. Młody Leon Skorupka odziedziczył po ojcu żywy dowcip, który mu jednał wzięcie towarzyskie. Był urzędnikiem zdolnym i pracowitym, a świeży awans na starostę wróżył świetną karyerę.

Z Wiednia zaś donoszą, że Józefina hr. Radetzka, wnuczka sławnego jenerała, zastrzeliła się onegdaj w domu jednej ze swych przyjaciółek, z obawy przed operacyą, której się miała poddać. — Samobójczyni liczyła 33 lat.

— **Ze Lwowa.** P. Mochnacki Edmund, nowo wybrany prezydent miasta, od dwóch lat był na urlopie jako radca Wydziału krajowego. Po ponownem wybraniu go prezydentem podał się na pensyę. Wydział kraj. postanowił w myśl odnośnych przepisów emerytalnych wysłać komisyę lekarską celem zbadania stanu zdrowia p. Mochnackiego, któryby miał usprawiedliwić przeniesienie go w stan spoczynku — i powołał do komisyi lekarskiej pp. Dra Kilarskiego i Dra Opolskiego.

Starosta stanisławowski p. Antoni Jägermann przeniesiony został do Lwowa i poruczonem mu będzie przeprowadzenie komisyj miejscowych przy reklamacyach, wynikłych z powodu wykupna prawa propinacyjnego.

Departament pensyonowanego radcy namiestnictwa p. Stanowskiego, objął starosta p. Antoni Lewicki, przeniesiony do namiestnictwa ze Starego Miasta.

Dr Alojzy Rybicki, członek rady nadzorczej banku hipot., wyjechał wczoraj do Wiednia z delegacyą banku lwowskich w sprawach finansowych ogólnego znaczenia.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Nowosiółki, w powiecie złoczowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Warszawa.** Bawił tu przez kilka dni hr. Władysław Koziebrodzki. Z właściwą Warszawie gościnnością podejmowano miłego towarzysza po piórze w kołach literackich i redakcyjnych bardzo serdecznie. Z okazyi pobytu sympatycznego komedyopisarza przedstawiono w teatrze kilka jego utworów.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono dwa przedmioty, jeden pozostawiony w sklepie p. Leopolda Reinera, a drugi czarny jedwabny, który M. Rauchingerowa, wdowa, znalazła onegdaj na plantacyach w okolicy dworca kolejowego.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 4go: Trzeci i ostatni występ R. Żelazowskiego: *Przed ślubem*, komedya w 5 aktach K. Zalewskiego.

— Dnia 2go kwietnia pochmurno, deszcz do późnej nocy; term. do 9·4 C. Barometr nisko; o godzinie 7mej rano stan bar. 731·2 millim., term. 3·0 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 4go kwietnia: św. Izydora b. w.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Drugi występ gościnny p. Żelazowskiego przepełnił teatr, gdyż o godz. 5 po południu, wszystkie bilety były już rozsprzedane.

Rola Uriela Akosty, przedstawiła obszerne pole do popisu dla artysty, który potrafił z niej wytworzyć kreacyę, pełną siły dramatycznej i istotnego zapału. On marzyciel-filozof, apostoł nowych idei, pragnący zreformować skostniałą religię hebrajską i pchnąć ją na nowe tory, znalazł w p. Żelazowskim godnego przedstawiciela. Na przestrzeni sztuki widzimy go pełnego refleksyi, lecz z potężnem akcentem wszędzie, gdzie dochodzi do kulminacyjnego punktu w akcie czwartym. Scena w synagodze wywarła imponujące wrażenie.

P. Żelazowski z Uriela Akosty zrobił postać zupełnie skończoną i w najmniejszych szczegółach obrobioną. Grał na nerwach słuchaczy, jak wirtuoz; podczas sceny po każdym akcie był ciągle przywoływany i oklaskiwany.

Całość przedstawienia szła bardzo składnie. Oprócz panny Kałużyńskiej, wybornej w roli Judyty, zasługuje tu wymienić także p. Śliwicki, który, jako Ben Jochaj grał i deklamował z uczuciem. Rola była starannie opracowaną i dokładnie zrozumianą. Młody artysta postępuje ciągle naprzód i dziś już jest użytecznym pracownikiem naszej sceny. *Z fotelu.*

Jutro we czwartek wystąpi p. Roman Żelazowski w znakomitej komedyi Kazimierza Zalewskiego p. t.: *Przed ślubem*, w której odegra popisową rolę Augusta Nowowiejskiego.

Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły, prócz wspomnionych już w sobotę obrazów pp. Bieszczada, Cynka i Wodzińskiego, jeszcze następujące obrazy: Hamera „Z gołąbkiem“, „Studyum damy“, „Studyum panienki“; Szwoynickiego „Sprzedaż konia“; Wodzińskiego „Przy lekcyi“, tudzież A. Römera „Portret Dra Estreichera“, medalion w gipsie.

O Janie Kupeckim miał dopiero co w Wiedniu interesującą publiczną prelekcyę Aleksander Nyari, a *Ungarische Revue* publikowały jej streszczenie. Rozpoczęto już druk osobnej książki Nyarego o tym malarzu, którego nazwać można portrecistą panujących; zacząwszy od naszych Sobieskich, a skończywszy na wielu książętach niemieckich. Malował też cesarza Józefa i jego żonę, także króla Karola III i cesarza Karola VI, nadto cara Piotra, królów Anglii i Danii, wreszcie Rakoczych, Zichych, Lichtensteinów itd. — Pochodził Kupecki z rodziny czeskiej, osiadłej w Węgrzech na Słowaczyznie, w Bösing pod Preszburgiem, gdzie się urodził 1667 r., pracując w wczesnej młodości przy tkackim warsztacie swego ojca. — Po ucieczce z domu znalazł się zrazu w pracowni Klausa w Wiedniu, następnie w Wenecyi i w Rzymie, gdzie się nim Aleksander Sobieski zaopiekował. Przemieszkiwał i umarł (1740) w Norymberdze. Życie jego, a szczególnie ożenienie, pełne dramatycznych zdarzeń. Znakomitej wartości obraz (portret) pędzla Kupeckiego, pozyskany dla Krakowa z kollekcyą ś. p. Karola Rogawskiego, zawieszony obecnie (Nr. 8901) w Gabinecie archeologicznym Uniwersytetu Jagiell., daje nam powód do tej wzianki.

Dział ekonomiczny.

Ustawa o losach wymaga, aby do 28 kwietnia br. były wszystkie losy zagraniczne ostemplowane. Co do losów, które znajdują się w zastawie, to obowiązek ostemplowania spada na razie na instytucye przechowujące losy, według przepisów bowiem prawa cywilnego, one są obowiązane utrzymać przedmiot zastawu w stanie nienaruszonym i zabezpieczającym jego wartość. Obecnie więc instytucye te będą obowiązane losy ostemplować, a przy wykupnie ściągnąć od posiadaczy koszta tego ostemplowania.

Bilans gal. akc. Banku hipotecznego za rok 1888, wykazuje po odpisaniu strat w kwocie 35.132 złr.— czystego zysku 356.635 złr.

Po strąceniu przepisanych statutami kwot na tantyemy i zasileniu zapasowego funduszu, pozostała kwota odpowiada oprocentowaniu kapitału akcyjnego po 10 od sta, odpowiednio do czego Rada nadzorcza przedłoży walnemu Zgromadzeniu mającemu się odbyć dnia 15 b. m. wniosek na wypłatę kuponu od akcyj, płatnego dnia 1 lipca b. r. po 10 złr. od sztuki.

Wystawa targowa. Za staraniem Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego, odbędzie się we Lwowie w dniach od 8 do 15-go września 1889 roku Wystawa targowa żywych inwentarzy, bydła rozpłodowego, koni, owiec, trzody chlewnej i drobiu, połączona z wystawą mleczarstwa.

Wiedeń 1 kwietnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 436, wołów węgierskich 2637 i wołów niemieckich 1546.— Razem 4619 sztuk.

Z powodu ponownego wybuchnięcia zarazy na racice i pyski u wołów, zostanie od dzisiaj wiedeński targ w kontumacyi w ogóle na wszystkie rasy. Woły, które nu wiedeńskim targu były, muszą być bite tylko w rzezalniach rządowych.— Rzeźnikom z dalszych okolic nie wolno tutaj kupować, ceny wskutek tego spadły.

Płacono za woły galicyjskie 45, 48 do 52, 53 złr.; osobliwe — do — złr.; wyjątkowo do —, za woły węgierskie 48, 54, — do 56, osobliwe —, — do — złr.; za woły niemieckie 50, 54, — do 56 złr.; osobliwe — do — złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz.

Wiedeń 2 kwietnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 4,361. Ciężkich bagonów i średnich 2.271.— Razem 6,632.

Galicyjską nierogaciznę płacono po 30, 35, 38 do 42 złr.

Bukowińską po, —, — do — złr.; ciężkie bagony po 50 do 53 złr.; średnio ciężkie po 40, — do 46 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhlem Amirowicz.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 2 kwietnia.

Pszenica na wiosnę 7·30—7·35, na maj-czerwiec 7·42—7·47, na jesień 7·62—7·67; żyto na wiosnę 6·38—6·43, na maj-czerwiec 6·35—6·40; kukurudza na maj-czerwiec 5.15—5·20; owies na wiosnę 5 78—5·83, na maj-czerwiec 5·82—5 87; spirytus kontyngentowany 15·50—15·75; nafta amerykańska 22 —, „White Star Prima“ 21·25——·—, galicyjska cesarska 21·75.

Od Administracyi „Czasu“

Na zakupienie kościoła św. Stanisława w Rzymie nadesłali: A. Lisowiecki z Niegłowic 2 złr., Marya Kotlarz 1 złr.

Dla biednej E. Bednarskiej od P. S. 1 złr.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 3go kwietnia. Ustawa propinacyjna zostanie zaraz sankcyonowana po załatwieniu w Izbie uwolnienia od należytości; pożałowania też godnem jest dotychczasowe opóźnienie sprawy w komisyi budżetowej.

Miejsce Hengelmüllera w Belgradzie zająć ma zdolny ajent dyplomatyczny w Zofii, Burian.

Celem podróży Herberta Bismarka do Anglii ma być zamierzony od dwóch lat, a z powodu najświeższych stosunków politycznych dotąd odkładany związek z córką irlandzkiego protestanckiego lorda Massareen.

Cesarz Wilhelm z pewnością uda się w lecie do Anglii; królowa zamierza go przyjąć bez wszelkich uroczystości. Książę Walii urządzi odpowiednie zabawy.

Stronnictwo irlandzkie w Anglii poczyna tracić grunt pod nogami; przewidują, że Parnell przegra proces z *Times;* spisek zaś irlandzki w części rozbity, w części ulega rozkładowemu procesowi, tak samo, jak nihilistyczny spisek rosyjski.

Paryż 3go kwietnia. Boulanger umknął ztąd pociągiem brukselskim. Wysiadł on podobno na bliskiej stacyi i ukrył się w jej okolicy. *Cocarde* pisze z tego powodu: Naczelnik stronnictwa narodowego jest obecnym w kraju i zjawi się, skoro go obowiązek narodowy powoła. Minister Thevenet ustąpi zapewne. Dotąd pozostawiono procesowi ligi przebieg normalny przed sądem, przed który zapozwaną została. Oskarżeni podali 40 świadków, którzy stwierdzić mają jawność i legalność działania ligi.

Rzym 3 kwietnia. *Osservatore Romano* podnosi zgorszenie, jakie wszystkich przejęło, że Crispi nie śmiał nawet potępić w swem przemówieniu sprawców eksplozyi w kościele.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3 kwietnia. Cesarz przyjmował wczoraj popołudniu na audyencyi prywatnej ministrów Kalnokiego, Taaffego i Gautscha.

Dzisiaj Cesarz przyjmie przysięgę nowomianowanego metropolity hercegowińskiego Perowicza, tudzież odbierze od posła serbskiego Petronjewicza notyfikacyę o zmianie tronu w Serbii.

Metropolita i poseł serbski zaproszeni zostali na czwartek na obiad dworski.

Bank austryacko-węgierski ogłasza, iż ostemplowanie deponowanych lub zastawionych w głównem biurze wiedeńskiem i w filiach Cislitawii losów zagranicznych, które złożone zostały przed 29 marca b. r. załatwia bez osobnego podania ze strony deponentów, tudzież bez prowizyi, licząc tylko należytość stemplową. Bank odtąd przyjmować będzie tylko należycie ostemplowane losy.

Wiedeń 3 kwietnia. Metropolita Hercegowiny Perowicz złożył dzisiaj przedpołudniem przysięgę do rąk cesarskich. Kallay, wielki podkomorzy hr. Trautmannsdorff i szef sekcyjny bar. Genotte pośredniczyli w tym akcie.

O godz. 11 Cesarz przyjmował na audyencyi posła serbskiego Petronjewicza.

Buda-Peszt 3go kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przyjęto w trzeciem czytaniu wielką większością głosów ustawę wojskową wraz z rezolucyą Gajaryego.

Budapeszt 3 kwietnia. Komisya dla nietykalności posłów jednogłośnie uchwaliła wnieść w Izbie wydanie Rohonczyego, gdyż oskarżenie opiewa, iż tenże miał zamiar rozmyślnego zabójstwa.

Berlin 3 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad ubezpieczeniem inwalidów, przyczem przyjęto usilnie przez Boetttichera zalecany wniosek komisyi, ustanawiający 70 rok życia, jako kres udzielania renty.

Konserwatywni i wolnomyślni głosowali za 65 rokiem, socyaliści za 60.

Paryż 3 kwietnia. Nowomianowany prokurator jeneralny we czwartek dopiero będzie mógł rozpocząć swe urzędowanie, wskutek czego przedtem nie należy się spodziewać z jego strony żądania na upoważnienie do ścigania sądownego Boulangera.

Zaprzeczają tutaj pogłosce o ucieczce Boulangera.

Proces prziw lidze patryotycznej rozpoczął się wczoraj przed sądem policyjnym karnym wśród wielkiego natłoku publiczności. Deroulède zaprzecza istnieniu tajnych celów ligi, która od założenia swego była uorganizowaną wojskowo. Instrukcye do mobilizowania otrzymała tylko pewna liczba ligistów, którzy współdziałali przy wyborach Boulangera. Deroulède zresztą bierze całą odpowiedzialność za postępowanie ligi na siebie i stara się zmniejszyć ciężar winy spadającej na komitet wykonawczy.

W podobny sposób zeznawali i inni oskarżeni. Przesłuchiwanie skończyło się o godzinie 2 po południu.

Paryż 3go kwietnia. Wczorajsze posiedzenie w sprawie ligi patryotycznej przerwane zostało po skończonem przesłuchiwaniu świadków o godzinie 5ej popołudniu. Dziś postawi wniosek prokurator państwa, poczem nastąpi obrona.

Dzienniki boulanżystowskie zaprzeczają wieści o wyjeździe Boulangera.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych 306 głosami przeciw 236 odrzucono wniosek senatu co do przekazywania spraw dotyczących obraz urzędników przez prasę sądowi policyjnemu karnemu. Minister sprawiedliwości bronił wniosku, nie stawiając jednak kwestyi zaufania.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się we czwartek.

Paryż 3 kwiet. Artykuł Laguerre'a w *Presse* powiada, iż Boulanger wyjechał wskutek usilnych próżb przyjaciół, którzy wiedzieli, iż dzierżący władzę zamierzali oddać Boulangera sądowi wyjątkowemu i nie wypuścić go żywym. Zwolennicy jego tymczasem w dalszym ciągu będą walczyli o rewizyę konstytucyi i za Rzeczpospolitą narodową.

Wielu mniema, iż Boulanger wcale nie opuścił Francyi.

Paryż 3 kwietnia. Dzienniki poranne ogłaszają proklamacyę Boulangera, datowaną z Brukseli, w której tenże oświadcza, iż dzierżący władzę zmusili prokuratora państwa do podniesienia przeciw niemu skargi; on zaś nigdy nie zgodzi się na poddanie się jurysdykcyi senatu, składającego się z ludzi zaślepionych osobistemi namiętnościami. W dniu, w którym sędziowie zwyczajni, t. j. osoby sądowe lub przysięgli powołają go, da on odpowiedź na oskarżenie, które już dawno odrzucił zdrowy rozsądek i sprawiedliwość publiczności. Do tej chwili będzie on nieustannie działał w sprawie swobód swych współobywateli, czekając w kraju wolności, póki wybory ogólne nie ugruntują ostatecznie Rzeczypospolitej, uczciwej i wolnej, w której będzie można mieszkać.

Paryż 3 kwietnia. Na wczorajszym obiedzie w ambasadzie niemieckiej brali udział Carnot, Leroyer, Meline, Tirard i Spuller. Na wspaniałe przyjęcie, które się odbyło po obiedzie, przybyli ministrowie, ciało dyplomatyczne, liczni deputowani i senatorowie.

Rzym 3 kwietnia. Według wiadomości, otrzymanych dzisiejszej nocy, umarł Negus wskutek ran, otrzymanych w ostatniej potyczce z derwiszami pod Metemmeh.

Biarritz 3 kwietnia. Królowa angielska wyjechała wczoraj z powrotem do Anglii.

Sztutgart 3 kwietnia. O omdleniu apoplektycznem króla, który obecnie bawi w Nicei, nic tutaj nie wiadomo.

Belgrad 3go kwietnia. Posłowi serbskiemu przy dworze wiedeńskim powierzone zostało przedstawicielstwo również i w Rzymie. Podobnie i poselstwo serbskie w Paryżu złączone zostanie z londyńskiem.

Zofia 3 kwietnia. Mieszkańcy Filipopola publicznie spalili liczne egzemplarze pierwszego numeru dziennika opozycyjnego i antidynastycznego *Rhodope*. Wydawcą tej gazety jest były emigrant Madjarow.

Bukareszt 3 kwietnia. Wskutek ostatnich nominacyj w stanie sędziowskim zaproponowanych przez Vernesca, powstały w gabinecie pewne nieporozumienia. Liberalny Jonesco zażądał interpelowania w tym względzie ministra sprawiedliwości. Zajście to, które ewentualnie mogłoby spowodować przesilenie gabinetu, jest przedmiotem ożywionych dyskusyj.

Waszyngton 3go kwietnia. Senat odroczył obrady nad traktatem handlowym z Rosyą do następnej sesyi.

Auckland 3 kwietnia. Ostatni orkan grasował również i na innych wyspach Polinezyi szczególnie zaś na wyspie Herwey i na wyspach towarzyskich. Dwa statki amerykańskie rozbiły się, załoga została jednak uratowaną. Obawiają się, iż załoga rozbitych angielskich statków zginęła podczas burzy. Na sąsiednich wyspach dają się spostrzegać ogromne spustoszenia.

Auckland 3 kwietnia. Orkan poczynił szczególnie na wyspie Tahiti znaczne spustoszenia. Wielu ludzi zginęło przytem. Stolica stoi pod wodą; na wyspie Tonga trzydzieści osób straciło życie.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 3 kwietnia 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	83	95	Oblig. indemn. gal.	105	—
„ srebrna „	84	95	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	95	15
„ 4% złota	111	35	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	89	50
„ 5% pap. nieop.	99	90	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97	25
Akcye Ban. Aus.-W.	893	—	Akcye Länderbank.	234	10
„ kredytowe	298	75	„ kol. Kar. Lud.	204	75
Londyn	120	90	„ „ lw.-czern.	237	75
Napoleony	9	56	„ „ połudn.	100	25
Dukaty	5	70	Ruble	128	75
Marki	59	10	Srebro	—	—
5% Renta węg. pap.	94	85			
4% „ „ złota	102	85			
Losy prem. węg.	146	50			

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 3 kwietnia.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	128	25	129	50
Marki niemieckie	58	75	59	75
20-to frankówka ważna	9	54	9	61
Rubel srebrny obrączkowy	1	32	1	42
Obligi. a 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	83	75	84	75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104	40	105	50
% galicyjska pożyczka krajowa	103	75	-	
½ % „ „ „	95	25	96	—
% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100	—	101	—
% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85	75	87	-
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.				
LISTY ZASTAWNE 4½% gal. Banku krajowego	97	—	97	75
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96	25	97	75
4% „ „ „ „ 41 let.	93	25	94	75
4% „ „ „ „ 56 let.	92	25	94	—
4½% „ „ „ „	98	—	98	75
5% „ „ „ „	100	75	101	50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103	25	104	—
5% „ „ „ „ niepr.	100	25	101	—
[illegible]% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let	89		91	—
[illegible] „ „ „ „ [illegible] let	91	—	—	—
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let	94	50	—	—
6% „ włość. w Lw. w lik.	56	50	—	—
5% „ „ „ „	48	50	—	—
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	96	—	97	—
Akcye kolejowe i bankowe oprócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	204	25	206	75
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	237	—	240	—
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290	—	295	-
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	-	-	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	26	50	28	50
„ Stanisławowa	40	—	42	—
Tow. austr. czerwonego Krzyża	20	50	21	75
„ węgier. „ „	13	25	14	50
„ włosk. „ „	16	75	18	—
Bazylika Bud.-Peszt.	6	75	8	—

Wiedeń 2 kwietnia.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4⅕% Renta papierowa	83	95	84	15
4⅕% „ srebrna	84	75	84	95
4% Renta złota	111	95	112	15
5% „ papier. nieopodatkow.	99	80	100	05
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	138	75	139	75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	142	7	143	25
4% „ „ 1860 „ 100 „	147	50	—	—
„ „ 1864 „ 100 „	183	—	184	-
„ „ 1864 „ 50 „	183	-	184	—
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115	50	116	—
Obligi indemnizacyjne.				
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104	75	105	50
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	131	—	131	50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	304	50	305	--
Credit-Bank węgierski . 200 „	310	75	311	25
Oest. Länderbank . . . 200 „	232	50	233	—
Austr.węg. Bank. . . 600 „	894		896	
Unionbank . . . . . 200 „	233	—	233	25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	157	—	158	—
Wied. Bankverein . . 100 „	109	—	109	25
Akcye kolei.				
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	197	25	197	75
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2570		2575	
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	205	50	206	—
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	156	50	157	50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	238	—	239	—
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	194	25	194	75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	241	—	241	2
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	100	—	100	50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	—	—	—	—
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	188	50	189	—
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	180	—	180	50
Listy zastawne.				
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	121	50	122	—
4½% „ „ papier 50 lat.	100	75	101	25
3% Prem. Boden-Credit Allg.	109	50	110	—
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat	91	90	—	—
7% Listy dłużne „ 20 „	95	—	97	50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	89	25	90	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96	30	—	—
5% „ „ „ „ „	100	75	101	25
4% „ „ „ „ 56-letn.	93	—	—	-
4% „ „ „ „ „ 41 „	93	35	—	—
4½% „ „ „ „ 52 „	98	25	98	75
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97	25	97	75
5% „ „ hipot. „ prem.	103	50	104	—
5% „ „ „ „ 40 lat	100	25	100	75
4½% Bank austr.-węgierski w. a	102	30	102	90
4% Bank austr.-węgierski w. a	100	—	100	55
4% Węg. Banku hip. prem.	114	25	114	75
Priorytety kolei.				
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	102	—	102	20
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	—	—	—	
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	101	--	101	60
„ Jarosław 300 „ „	100	50	101	—
Koszyc-Oderb. 1879 200 z. 5	102	50	103	
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82	50	83	—
„ nieopod. „ „ „	90	25	90	75
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	100	—	101	—
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	199	—	200	50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145	50	146	25
„ „ złot. 200 złr. 5%	122	—	123	—
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100	75	—	—
„ „ „ II Em. 200 „ „	100	50	100	75
„ Nordost. . . 300 „ „	99	70	100	30
„ „ złotem 200 „ „	121	50	122	50
Losy.				
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	127	—	127	25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	—	—	—	—
„ Węgierskie . „ 100	144	50	145	—
„ Tureckie . . fr. 400	26	50	27	—
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	9	80	10	10
Kredytowe . . . „ 100	188	—	188	50
Insbruku . . . „ 20	29	—	39	-
Krakowskie . . „ 20	27	-	27	50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	63	50	64	50
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	20	90	20	40
„ „ węgierskie „ 5	13	70	14	20
Rudolfa . . . „ 10	—	—	—	—
Salzburskie . . „ 20	29	—	30	—
St. Genois . . „ 42	67	—	68	—
Stanisławowskie . „ 20	—	—	41	50
Waluty.				
Dukaty ważne	5	72	5	74
20-frankówki	9	56	9	58
Imperyały rosyjskie	9	91	—	—
Funty Szterlingi angielskie	12	08	12	13
Marki niemieckie za 100 marek	59	17	59	25
Rubel papierowy za 100 rubli	128	50	128	75

Lwów 1 kwietnia.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289	—	293	-
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100	70	101	70
4% „ „ „ „ „	96	—	97	—
4% „ „ „ „ 56-letn.	93	—	94	—
4% „ „ „ „ 41-letn.	93	50	94	50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	97	90	98	90
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97	—	98	—
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100	-	101	—
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104	50	105	75
4½% Obligi pożyczki krajowej	95	10	96	—

Warszawa 2 kwietnia.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	96	75
„ „ „ V „	—	—	95	60
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	50
5% „ warszawskie I ser.	--	—	86	50
„ „ „ III „	—		94	75
„ „ „ IV „	—	—	94	35

Podziękowanie.

Najboleśniejszym dotknięci ciosem, jaki nam zadała śmierć przedwcześnie zmarłego d. 27 marca b. r. najlepszego syna i brata ś. p. Dr. Tomasza Wojnarskiego, doznaliśmy w nieszczęściu tyle współczucia, że ośmielamy się na tej drodze złożyć Wszystkim, a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu za bezinteresowną działalność, Sio strom Miłosierdzia w szpitalu św. Łazarza, które najtroskliwszą opieką otaczały ś. p. Tomasza w krótkiej lecz dolegliwej chorobie, WWPP. Kolegom, Lekarzom, Przyjaciołom, P. Szafrańskiemu, Szan. Publiczności i Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę zmarłemu, z głębi serca pochodzące najszczersze „Bóg zapłać.“ (952)

Julia Wojnarska, matka.
Eugeniusz Wojnarski, brat.

Z drogi zwrócono, niedoprzebycia, złość, żal i smutek, pozdrowienia, uściśnienia. (954) ? ? ?

Wzywam

nieznaną mi z nazwiska tłumaczkę komedyi w 4 aktach Schoenfelda i Tewelego pod tyt.: **„Prawa Małżeńskie„**, aby we własnym interesie zgłosiła się do mnie osobiście. (953-1-2)

Antonina Hoffmann
w Krakowie, Dolne młyny Nr. 5.

Ogrodnik egzaminowany

wykształcony teoretycznie i praktycznie, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub od 1 lipca. Łaskawe zgłoszenia uprasza nadesłać pod lit. **A. I.** poste restante **Kraków.** (949-1-2

WYDZIAŁ (891
Rady powiatowej krakowskiej

podaje do wiadomości opodatkowanym w powiecie, że zamknięcie rachunkowe funduszów powiatowych za rok 1888 jest wyłożone do przejrzenia w biurze Wydziału przy ulicy św. Marka L. 5, I. piętro, w godzinach urzędowych od 9ej rano do 2ej po południu

Kraków, dnia 2 kwietnia 1889 r.

OGŁOSZENIE.

L. 4645. (890)

Z dniem 1ym maja r. b. poszukuje Gmina miasta Krakowa następujących mieszkań, a mianowicie:

na pomieszczenie kancelaryi c. k. obrony krajowej 4 pokoje o 1em oknie objętości po 24 m^2, 1 pokój o 2 oknach z przedpokojem i składem na opał; dalej 2 pokoje o 1em oknie objętości po 24 m^2 z przedpokojem i składem na opał, oraz mieszkanie dla podoficera składające się z 1 pokoju objętości 24 m^2, kuchni objętości 17 m^2, strychu objętości 12—17 m^2 i składu na opał objętości 6 m^2; nadto mieszkanie na pomieszczenie 42 żołnierzy, między którymi jest 6 podoficerów. — Na jednego podoficera przypada 6·2 m^2 a na szeregowca 4·5 m^2.

Zgłoszenia należy wnieść w terminie dni ośmiu do Wydziału V. Magistratu.

Kraków, d. 29 marca 1889 r.

Ogłoszenie konkursu.

L. 12236. (886)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sekundaryusza** w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie.

Pobory, z posadą tą połączone, są następujące:

płaca roczna . . . . 1000 złr.
relutum za wikt . . . 408 „
pomieszkanie z opałem,
dodatki pięcioletnie po 150 złr. w. a.

Kandydat na powyższą posadę powołany, otrzyma nominacyę stałą dopiero po upływie roku i to w tym tylko razie, jeżeli w ciągu prowizorycznej służby rocznej, wszelkim warunkom służby odpowie.

Kandydaci winni w swoich podaniach zamieścić krótki opis życia, dołączając metrykę urodzenia i dyplom doktora medycyny, wykazać się z dotychczasowego zatrudnienia, tudzież złożyć dowody z ogólnego i szczegółowego uzdolnienia, czy nie są w jakim stopniu spokrewnieni lub spowinowaceni z Dyrektorem zakładu.

Podania należy wnosić po **dzień 30go kwietnia 1889 r.** do Wydziału krajowego za pośrednictwem p. Dyrektora zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, lub jeżeli kandydat już obecnie zostaje w służbie publicznej, przez swoją władzę przełożoną.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Księstwem Krakowskiem.

Lwów dnia 23 marca 1889 r.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż mam do sprzedania **70.000 akacyj** jednorocznych, dobrych na użytek płotów, 1000 sztuk po 3 złr., **róże** pniowe niskie, oraz inne **krzewy** do ubrania ogrodu po bardzo przystępnych cenach. Upraszam o łaskawe zamówienia. (950-1-3)

H. Morgenstern,
ogrodnik w Krakowie przy ulicy Warszawskiej.

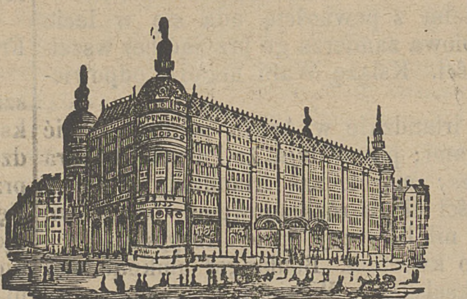
Notaryusz w Dukli

potrzebuje **KANDYDATA** z egzaminem i czteroletnią praktyką legalną. — Niezwłoczne zgłoszenia są pożądane. (850-3-3)

Zarząd dóbr Spytkowice p. Zator

ma do sprzedania 300 do 400 m. cetn. ziemniaków w gatunkach, żółte róże, fluoballe, anderseny, na miejscu lub stacya kolei państ. **Ryczów,** 2 złr. 50 ct. za 100 klgr. (933-2-6)

Jedna z osobliwości w PARYŻU.



GRANDS MAGASINS DU

Printemps

WSPANIAŁE
Album illustrowane
zawierające **591 rycin niewydanych dotąd**

na porę letnią

i wysyła się *bezpłatnie* i *franco* na żądanie zafrankowane przesłane do

PP. JULES JALUZOT & Cie
w Paryżu.

Również wysyłają się **bezpłatnie** próbki różnych materyj, składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS.** (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę). [708-4 4]

Wysyłka do wszystkich krajów.
W katalogu objęte są warunki przesyłek.
Tłumacze do wszystkich języków
na usługi osób, którèby sobie życzyły zwiedzić magazyny.

Wyciąg olejku

do uszów c. k. sekundaryusza **Dra Schipka.** który przez wielu słynnych lekarzy krajowych i zagranicznych z powodu swojej niezwykłej siły leczniczej chlubnie odznaczonym został, ponieważ wylecza każdą **głuchotę** niepochodzącą z urodzenia, usuwa **szum w uszach, strzykanie w uszach,** tudzież **wszelką chorobę uszów** itd., jest **prawdziwy** z opisem użycia do nabycia za **1 złr. 50 c.** w aptece **Leona Rosnera w Krakowie.** (63-6-8

Nieprzemakalne



OSŁONY na WOZY

wszelkiego znanego rodzaju,
ASFALTOWA PILŚN DACHOWA
I KAMIENNA PAPA DACHOWA
w zwojach (718-3-)

Paget & Co.,
pierwsza c. k. wyłącz. uprzywilejow. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.
w Wiedniu, I., Riemergasse 13.
Ceny i próbki odwrotną pocztą.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w Leucorrhée (*białych upławach*), w Amenorrhée (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

(691-5 40)

Pewny zarobek

bez ryzyka i bez kapitału.
Zdolni i pilni sprzedający mogą przez odbyt pokupnego towaru między osoby prywatne łatwo zarobić
miesięcznie 100 do 200 złr.

Także piękny poboczny zarobek dla osób wszelkiego stanu, obcujących z osobami prywatnemi. (823 2-2)

Oferty przyjmuje **Kaufm. Kanzlei „La Confidentia“ in Budapest.**

4% król. węgier. Obligacye indemnizacyjne

(teraźniejszy kurs około 89 złr.),

4% Obligacye pożyczki krajowej Księstwa Krainy,
4½% Obligacye komun. Pierwszej Peszteńskiej Ojczystej Kasy Oszczędności,

sprzedaje po urzędowym wiedeńskim kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi lub kosztów, (892-1-2)

DOM BANKOWY
Alberta Mendelsburga w Krakowie
Zlecenia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą bez kosztów.

KOWANÓWKO

pod OBORNIKAMI w W. Ks. Poznańskiem

Dra Karczewskiego ZAKŁAD LECZNICZY
dla umysłowo chorych i nerwowych

przyjmuje pacyentów **płci obojej**, oddając im na usługi staranną, troskliwą, doświadczoną pomoc lekarską, pomieszczenie wygodne, eleganckie, stół wyśmienity, możność pożycia rodzinnego, wreszcie najrozmaitsze sposoby zajęcia ich odpowiedniego i uprzyjemnienia im pobytu w Zakładzie. (888-1-12)

Na żądanie wysyła się **prospekta.**

Dr. KARCZEWSKI. ***Dr. WINKLEWSKI.***

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
w Krakowie

obniża stopę procentową od eskontu weksli swych członków na

5½%

począwszy od 1go kwietnia b. r. (883-2-3)

Kraków, dnia 28 marca 1889 r.

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcya.**



Wypróbowane i przeszło 1000 uznań jako najlepsze uznane c. k. uprzyw. zegarki.

WARSZTAT NOWYCH ZEGARKÓW i naprawa.

Wilh. Köllmer

w Wiedniu, IX., Servitengasse Nr. 1.

Najtańsze źródło sprowadzenia wszelkich rodzajów zegarków i łańcuszków. **3 lata rzetelnej poręki. 1000 uznań** do przejrzenia daje najzupełniejszy dowód doskonałości moich zegarków. — Zamówienia na prowincyę za zaliczką pocztową. — **Stałe ceny.** — Handlarzom 10%. (693-5 10)

Illustrowane **cenniki darmo** i opłatnie.

Kąpiele siarczane Trenczyn-Cieplice.

Perła Karpat w Górnych Węgrzech, w odległości 20 minut od stacyi kolei **Tepla-Trenczyn-Cieplice** kolei doliny Wagu i nowootwartej linii Vlarapass, z **Krakowa** dostać się można łatwo przez **Bogumin-Żylinę** w **9 godzinach. Najsilniejsza cieplica siarczana** państwa austryacko-węgierskiego z **źródłami 40° C.** ciepłoty. **Wspaniałe położenie** w pysznej okolicy leśnej. Kąpiele polecane są w wypadkach **gośćca, reumatyzmu, porażeniach, newralgiach, ischias, przewlekłych chorobach skórn., próchnieniu i obumarciu kości i t. d.** — Wygodnie urządzone baseny i **oddzielne kąpiele, zbytkownie** urządzone **nowe** kąpiele **(Hammâm)** w stylu maurytańskim.

Kuracye żętyczne, kuracye mięsieniowe, elektryczne opatrywanie, kuracye terenowe wedle prof. **Oertla.** Wszystkim wymaganiom **higieny i wygody** odpowiednie **tanie** mieszkania. Koncerta, teatr i inne przyjemności. Dobra źródlana woda do picia, wyborna kuchnia. Prawie na wszystkich stacyach kolejowych zniżone ceny za jazdę tam i napowrót. **Omnibusy i fiakry przy każdym pociągu.** Ilość osób na kuracyi 3500 i około 5000 przejezdnych. **Pora kąpielowa od 1 maja do 1 października.** Wyjaśnienia i illustrowane prospekta rozsyła darmo **zarząd kąpielowy hr. d'Harcourta** w **Trenczynie** w **Cieplicach.** (815-2-8)

Dla uniknienia fałszerstw
wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY ŚRODEK
dla szybkiego uleczenia **KATARU,**
IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.
W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany. (8-13-16)

Wielka sposobność
ze składu Haim Vidal w Konstantynopolu.

W przejeździe zagranicę mam zaszczyt zawiadomić, że **wystawiłem na sprzedaż na krótki czas**

w hotelu Saskim, pokój Nr. 8

wspaniały zbiór ☞ **prawdziwych perskich dywanów,** — jakoto: **kasak, dagestan, bochara, sułtan, gallerie,** i **beth,** — tudzież **staroświeckie sumaki** i takież **portyery.** (946 2-)

Zapraszam Dostojną szlachtę, PP. artystów i lubowników sztuki tudzież Szanowną Publiczność **do łaskawego obejrzenia** tego w swoim rodzaju **jedynego zbioru.**

S. Löwy.

Aug. Tschinkel Synowie

C. K. NADWORNI DOSTAWCY.
Fabryki w **Wiedniu, Schönfeld, Lobositz** i **Lublanie**
polecają

TSCHINKLA
kawę grysikową

pudełko ⅛ kilo

Najlepszy istniejący dodatek do kawy.



Najlepszy istniejący dodatek do kawy.

prawnie zastrzeżone,

również: ***kawę figową i sułtańską;*** najlepsze ***czokolady,*** uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach; ***kakao*** odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne i delikatne w smaku; angielskie ***Rocks-Drops, cukierki, owoce cukr., cykatę, pomarańczki, kompoty*** itd.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych i t. p. (596-44-50)

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

W KRAKOWIE
POLECA NA SEZON OBECNY
nowości na suknie damskie
w wełnie, jedwabiu i kotoneryach;
okrycia, żakiety, płaszcze od deszczu i kurzu Jersey itp.

☞ **Magazyn przyjmuje zamówienia** na kostiumy i wszelką konfekcyę damską. (807-3-8)

PRÓBKI NA ŻĄDANIE OPŁATNIE. CENY UMIARKOWANE.

Maggi's (77 16-20)

ekstrakty bulionowe
tabliczki rosołowe z bulionem
mąki rosołowe z roślin strączkowych.
Centralny skład w Wiedniu, I., Jasomirgottstrasse 6.
Do nabycia w Krakowie u **Jana Janigi, E. Fuchsa, J. Miki** i **E. Radlera.**
W Tarnowie u Tadeusza Scharffa.

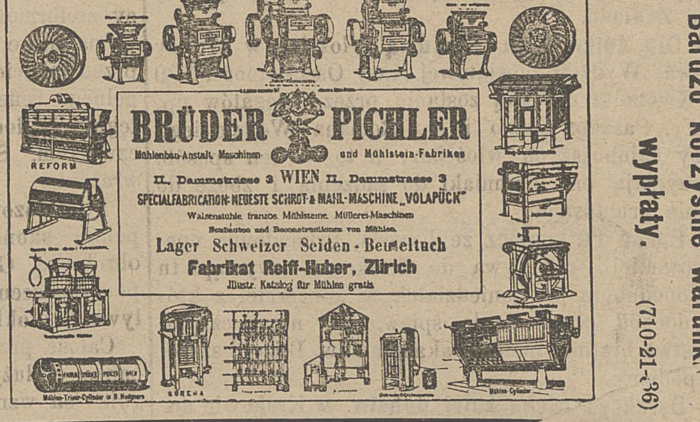
Resztki sukna

z czystej wełny owczej

po 3·10 metr., dostateczne na wielkie ubranie męskie, sprzedane będą z powodu wielkiego nagromadzenia od 4 złr. 50 ct., do 12 złr. za resztkę. Wielki skład peruwienu, doskinu, trykotu, wszelkie gatunki pięknych towarów modnych w suknach czesankowych i gładkich, tudzież płóciennych do prania. Próbki na okaz posyła się najchętniej. PP. majstr. krawieccy otrzymują obfity zbiór próbek odkrajanych ze sztuki. (530-15-42)

Tuch-fabriks-Niederlage „zum weissen Lamm“ in Brünn.

Szczegółowa fabrykacya łożysk walcowych i machin młynarskich.
Świeżo zniżone ceny.



Francuskie kamienie młyńskie.
Bardzo korzystne warunki wypłaty.
(710-21-36)

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

6 g. 35 m. rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
6 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 3 m. po południu do Oświęcima, Wiednia,
7 g. 28 m wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po poł. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia. Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 22 m. przed południem z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. (264-153-)

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*